Nr 289. Kraków, 17 Grudnia — Środa Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr. 2 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU"	24 „ —	6 „ —	2 „ 35
Pocztą w państwie austryackiem	24 „ —	6 „ —	2 „ 35
do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują! W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413, Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworzakiego w kamienicy kr. Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w P[illegible]ske Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski* Faubourg Poissonière Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 16 grudnia.

Raz jeszcze wrócić musimy do wniosku ks. Czartoryskiego i towarzyszy. Zmnsza nas do tego *Gazeta Narodowa*, przedstawiając jakoby dziennik nasz zapomniał, że w wyborach bezpośrednich widział naruszenie praw sejmowych, i obecnie występuje przeciw rzeczonemu wnioskowi, z wielką uciechą centralistów wiedeńskich.

Zdawało nam się, żeśmy w tym przedmiocie nader jasne zajęli stanowisko, i zaprawdę, trzeba więcej niż zwykłej złej wiary, do której nas koleżanka lwowska tak przyzwyczaiła, że ją najczęściej pomijamy, aby chcieć koniecznie, pod koniec zdaje się kwartału, pismo swoje kosztem *Czasu* w patryotycznem przedstawić świetle.

Dla tego właśnie, iż nie zapomnieliśmy wcale, jak dalece przez zaprowadzenie wyborów bezpośrednich do Rady państwa prawa Sejmu zostały nadwerężone, czegośmy przyznaje nawet *Gazeta Narodowa*, ze wszystkich pism krajowych najsilniej dowodzili; dla tego, żeśmy nie zapomnieli ani naszych dowodów, ani stanowiska Sejmu wobec tych wyborów, pisaliśmy jeszcze przed rozpoczęciem sesyi, że milczenie o tej zaszłej zmianie nie utrzyma się, że nawet utrzymać się nie powinno, i radziliśmy, w jaki sposób temu koniecznemu wymaganiu godności kraju Sejm mógłby zadość uczynić w adresie do korony. Innego zdania było, jak się zdaje dziennikarstwo lwowskie. Sądziło zapewne, że zmiana zaszła w statucie krajowym, nie jest dość ważną, aby przemilczeć się nie dała, zwłaszcza, gdy milczenie zdawało się dogodnem, szkoda tylko, że nie było możliwem. Ale tego prasa lwowska nie sądziła, a chcąc milczenia w Sejmie, loicznie projekt nasz głębokiem pokryła milczeniem. Teraz atoli, gdy nastąpiło, cośmy przewidywali, a stanął wniosek niedogodny i niestosowny, który jako taki, radzimy otwarcię zastąpić adresem, *Gazeta Narodowa* stojąca na straży godności kraju, o którą co dopiero nie dbała, oświadcza się za wnioskiem, bo to manifestacya, przypominająca poniekąd politykę „podawania ręki marszałkowi Leboeuf, utworzenia strzelców wogezkich" — a *Czasowi* wymawia, że zapomniał co pisał dawniej o wyborach bezpośrednich.

Dla tego właśnie, iż pamiętamy cośmy pisali, iż wiemy należycie jak wielkiej wagi jest zaszła w prawach sejmowych zmiana, nie chcemy, aby w tym przedmiocie uchwalonym został wniosek nie mający żadnego znaczenia, jakim jest ten, który na posiedzeniu 5go b. m. postawiono. Kwestya naruszenia praw sejmowych przez wybory bezpośrednie do Rady państwa, nie została żadnemi argumentami jurydycznie rozstrzygniętą, żaden trybunał nie orzekał nad zmianą statutu, i nawet orzekać nie mógł. Ale kwestya została faktycznie rozciętą przez uchwałę Rady państwa, opatrzoną sankcyą korony. Ta sankcya rozcięła kwestyę rzeczoną tak stanowczo, że żadnego nie ma rekursu; ztąd więc żadnego nie może być z a s t r z e ż e n i a, jak tego żąda od Sejmu wniosek.

Sejm ma według wniosku zastrzedz się przeciw sposobowi, w jaki bezpośrednie wybory do Rady państwa w Galicyi zaprowadzone zostały. Naturalnie, że wniosek nie ma tu na myśli samej uchwały o wyborach bezpośrednich, bo przeciw uchwale nikt się nie zastrzega, ani też nie zamierza wniosek żądać abstencyi od wyborców. Samem jednak zastrzeżeniem, jak się wniosek wyraża, żąda on od Sejmu aby dał wotum nieufności kołu sejmowemu, czyli dzisiejszej swej większości. Koło bowiem to zebrało się w maju r. b. i wydało uchwałę, którą przyjął jednomyślnie kraj cały, aby do wyborów przystąpić i wziąść udział w Radzie państwa. Oto sposób w jaki wybory bezpośrednie zaprowadzone zostały w Galicyi. Zastrzeżenie więc przeciw temu jest niewłaściwością, której Sejm dopuścić nie może.

Co więcej, wniosek z 5go grudnia żąda od Sejmu nietylko wotum nieufności dla swej większości, i to wotum nader przykrego, bo w motywach czytamy, że wybory bezpośrednie są szkodliwą rzeczą, do wzięcia udziału w której koło polskie sejmowe w miesiącu maju kraj cały stanowczo zachęcało, ale nadto żąda wotum nieufności dla samego swego wnioskodawcy; pamiętamy bowiem bardzo dobrze, że w liście nietylko żądał on poparcia swej kandydatury w tych wyborach od wyborców, ale nadto koniec końców, sądził, że delegacya z takich wyborów powstała, iść do Rady państwa powinna. Jakże się to pogodzi z dzisiejszym wnioskiem, w którym Sejm ma się zastrzegać, przeciw.... czemu.... zaprawdę, niepodobna powiedzieć.

Byłaby to więc protestacya czy manifestacya gorzej niż bezowocna, jeżeli być może, bo zdaniem naszem, nieloiczna. Niemożemy ani na chwilę przypuścić, aby się z godnością Sejmu pogodzić dała. Jesteśmy zatem przeciwni wnioskowi, jak pisaliśmy przed tygodniem, ale nie w ten sposób, aby go odrzucić i milczeniem zastąpić. Powtarzamy, milczeć się nie uda, bo milczeć nie można; bo godność Sejmu na to niepozwala, tak jak nie zgodzi się na to, aby podobne wnioski jak z 5go b. m. mogły się stać uchwałą sejmową. Jak tu niechodzi o żaden federalizm, ale o prosty zdrowy rozsądek, tak tam znów niechodzi o żadne protestacye i manifestacye, które się na nic nieprzydadzą i stanu rzeczy nie zmienią, ale o uratowanie swej własnej godności zapomocą otwartego oświadczenia, że jeżeli prawa Sejmu narażone zostały na szkodę zmianą w statutach przez uchwałę o wyborach bezpośrednich do Rady państwa, to kraj czerpie jedyną pociechę w zaufaniu, jakie żywi, że zmiana ta niewpłynie na rozwój jego autonomii i wewnętrznych urządzeń. Takie oświadczenie może Sejm tylko do Korony wystosować, gdzieindziej udawać się nie ma po co, ani z zastrzeżeniem ani z manifestacyą, ani z protestacyą, jeżeli niechce „podawać ręki marszałkowi Leboeuf."

Te są więc raz jeszcze powody, dla których jesteśmy stanowczo przeciwni wnioskowi z d. 5go grudnia, a równie stanowczo pisaliśmy, aby wniosek zastąpić adresem.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 15 grudnia.

8me posiedzenie sejmowe.

Po załatwieniu protokółu z ostatniego posiedzenia i odczytaniu spisu petycyi udziela Izba p. Horodyskiemu urlop czternasto dniowy, Marszałek zaś zawiadamia, iż p. Smarzewskiemu 8 dniowy urlop udzielił.

Z pomiędzy wniesionych na dzisiejszem posiedzeniu petycyj wymieniamy następujące, gdyż mają ogólniejsze znaczenie: Petycyę towarzystwa muzycznego w Tarnowie o subwencyę dla szkoły muzycznej; filii towarzystwa pedagogicznego w Kołomyi o subwencyę dla wyższej szkoły żeńskiej tamże; Wydziału powiatowego w Brzesku o wstrzymanie egzekucyi za zaległe podatki rządowe, o wyjednanie odpisania podatków z roku bieżącego, o rozpoczęcie z wiosną r. 1874 robót publicznych w celu dostarczenia środków zarobkowania ludowi wiejskiemu; zarządu Towarzystwa ku niesieniu pomocy chorym akademikom o wsparcie w Wiedniu; pisarzów dziennych w Wydziale krajowym o podwyższenie płacy; Potockiego Mieczysława, konserwatora pomników i zabytków narodowych w sprawie archiwum akt ziemskich i grodzkich; gminy miasta Jasła o przyjęcie gimnazyum jasielskiego na etat państwa.

W wyborze jednego członka komisyi budżetowej w sobotę nikt nie uzyskał absolutnej większości. Pp. C h r z a n o w s k i i M ę c i ń s k i mieli najwięcej głosów, więc pomiędzy nimi zarządzone będzie głosowanie ściślejsze.

Z porządku dziennego nastąpiła szczegółowa dyskusya o przedłożeniu komisyi prawniczej co do p o m n o ż e n i a t r y b u n a ł ó w 1ej i n s t a n c y i.

Przy 1ym punkcie wniosku komisyi zabiera głos p. T e t m a y e r i wnosi, ażeby do tego ustępu dodać: iż liczba trybunałów ma być nadto o tyle powiększoną, o ile rzeczywista potrzeba wymagać będzie. Są bowiem miejsca, gdzie, jakkolwiek niebyło dawnych cyrkułów, potrzeba trybunału 1 instancyi jest bardzo naglącą jak n. p. w Nowym Targu.

P. S m o l k a, Jakkolwiek myśl poprzedniego mowcy popiera, która wyraża także zdanie Wydziału krajowego, niezgadza się mowca ze stylizacyą i wnosi poprawkę: aby dodać do wniosku komisyi jedynie słówko „przynajmniej" a więc aby każdy z dawniejszych obwodów posiadał p r z y n a j m n i e j trybunał 1ej instancyi.

P. T e t m a j e r jak i sprawozdawca przyjmuje tę stylizacyę. Uchwalono tedy ustęp 1y w następującem brzmieniu:

„I. Liczba trybunałów 1ej instancyi z zupełną kompetencyą w sprawach cywilnych i karnych winna być o tyle powiększoną, iżby każdy, z dawniejszych obwodów Galicyi posiadał przynajmniej jeden taki trybunał 1ej instancyi".

Do 2go ustępu zabiera głos p. S m o l k a i popiera stylizacyę Wydziału krajowego, motywując ją długiem przemówieniem.

Ustęp ten w stylizacyi Wydziału krajowego opiewa:

„II. Pożądanem jest jak najśpieszniejsze przedewszystkiem ustanowienie Trybunału 1ej instancyi w Kołomyi".

Mówca uważa za przedwczesne upominać się o wszystkie sądy naraz. Ministerstwo bowiem już jawnie wypowiedziało, że o zaprowadzeniu wszystkich sądów na teraz mowy być nie może. Chce tedy zaprowadzić takowe zwolna. Mamy obecnie dokładne data, iż taki sąd potrzebnym jest w Kołomyi; co do innych, takich dat nie mamy, więc upominajmy się przedewszystkiem o ten sąd. Nie ma bowiem nadziei, abyśmy na teraz więcej zyskać mogli, zwłaszcza gdy właśnie niedawno zaciągnął rząd pożyczkę 80 milionów, które są zdaniem mówcy za okno wyrzucone i finansowe położenie coraz to się pogorsza.

P. C h r z a n o w s k i przemawia przeciw wnioskowi p. Smolki. Zmiana procedury karnej zmusi rząd już w tym roku do pomnożenia sądów. Jest tedy nadzieja bliskiej organizacyi. Przeszkody finansowe nie będą temu na zawadzie, ponieważ sądy większy dochód niosą, aniżeli nakładu wymagają. Wnioskiem Wydziału zamknęlibyśmy sobie drogę żądania więcej sądów aż do przyszłego Sejmu. Popiera tedy mówca wniosek komisyi.

P. F r u c h t m a n n odpiera argumenta p. Smolki, i dowodzi, że komisya miała dostateczne dane, aby mogła osądzić, gdzie trzeba trybunałów.

P. Z y b l i k i e w i c z: Jeżeli uchwała sejmu żąda tylko sądu w Kołomyi, to minister, chcąc dwa albo trzy sądy zaprowadzić, nie będzie się miał nawet czem zasłonić. Mówca prosi tedy, aby nie powodować się partykularnym sposobem zapatrywania i popiera wniosek komisyi.

P. H o s z a r d przystępuje do wniosku p. Smolki i zastrzega się przeciw zarzutowi powiatowszczyzny, zrobiony mu przez sprawozdawcę na poprzedniem posiedzeniu.

Przed zamknięciem dyskusyi stawia p. G r o c h o l s k i wniosek odesłania całej sprawy napowrót do komisyi. Przekonał się bowiem mówca, że niebawem przyjdzie do organizacyi całego sądownictwa. Powodem ociągania się rządu z organizacyą jest, że dotąd Rada państwa nie zgodziła się na zasady procedury cywilnej. To zaś w tym roku nastąpi. Otóż nie chciałby mówca, aby Sejm żądał teraz za mało. Ci, którzy potem projekt nowej organizacyi wypracują, mogliby tę uchwałę wyzyskać na niekorzyść kraju naszego. Gdy już do ustępu tego nie można stawić odpowiednich poprawek w tym kierunku, przeto wnosi mówca, aby cały projekt odesłać do komisyi.

P. S m o l k a odpiera zarzuty p. Zyblikiewicza. To, co p. Zyblikiewicz pragnie, wyrażone jest zdaniem mówcy w pierwszym ustępie.

Wniosek p. G r o c h o l s k i e g o licznie był poparty — dyskusya prawie jednogłośnie zamknięta, poczem przemawiali jeszcze pp. K r z e c z u n o w i c z przeciw argumentom p. Z y b l i k i e w i c z a, p. Z y b l i k i e w i c z zaś przeciw wnioskowi p. G r o c h o l s k i e g o.

Po przemówieniu p. A n t o n i e w i c z a, który przestrzega, aby odsyłaniem wniosków do komisyi nie zwlekać sprawy, tudzież po przemowie p. J a s i ń s k i e g o, sprawozdawcy, który oświadcza, iż komisya wcale nie miała na oku nowej organizacyi, jaka nastąpić ma po uchwaleniu przez Radę państwa nowej procedury, przystąpiono do głosowania i przyjęto wnioski komisyi, odrzucając tak wniosek p. Grocholskiego, jak i p. Smolki.

Ustęp II tedy opiewa:

„II. Potrzebnem jest rychłe ustanowienie trybunałów I instancyi w Kołomyi, Brzeżanach, Sanoku, Stryju, Wadowicach i w Czortkowie, przedewszystkiem zaś dla zaradzenia w części przynajmniej naglącej potrzebie jak najrychlejsze ustanowienie trybunału w Kołomyi dla okręgu z dawnego obwodu kołomyjskiego utworzyć się mającego".

Przy dyskusyi nad ustępem III zabrał głos p. S m o l k a i odwołując się na to, co przy dyskusyi ogólnej powiedział, wnosi odrzucenie tego ustępu wniosku komisyi, a przyjęcie w miejsce tegoż ustępy a) i b) wniosku Wydziału krajowego.

„*a.* Zgadza się Sejm na wniosek Prezydium c. k. Sądu krajowego wyższego lwowskiego, ażeby wszystkie powiaty sądowe dawniejszego obwodu Kołomyjskiego z okręgu trybunału Stanisławowskiego wyłączone i do utworzyć się mającego Trybunału Kołomyjskiego przydzielone zostały.

Pożądanem wszakże byłoby:

b. Ażeby okręgi sądów powiatowych: Borszczów, Mielnica, Uścieczko i Zaleszczyki z okręgu Trybunału Tarnopolskiego wydzielone i przyszłemu Trybunałowi Kołomyjskiemu także przydzielone były".

Przemawia jeszcze za wnioskiem p. S m o l k i p. Krzeczunowicz i zmienia stylizacyę dla połączenia go z poprzedniemi ustępami. Po przemówieniu pp. S p ł a w i ń s k i e g o za, a K a m i ń s k i e g o przeciw wnioskowi komisyi, przyjęto ustęp III według wniosku komisyi:

„III. Zaokrąglenie okręgów trybunału I instancyi w Galicyi przeprowadzićby wypadało, dopiero po ustanowieniu trybunałów w ustępie II wymienionych".

Uchwalono dalej ustęp IV bez dyskusyi:

„IV. Przed utworzeniem trybunałów I instancyi dla każdego z dawnych obwodów niezbędnem jest pomnożenie etatu sędziów przy istniejących trybunałach".

Do ustępu Vgo:

„Pożądanem jest najśpieszniejsze wprowadzenie reformy postępowania sądowego w sprawach cywilnych" — wnosi p. Aleksander J a s i ń s k i dodatek: „mianowicie także wprowadzenie sądów pokoju".

Po przemowie pp. S p ł a w i ń s k i e g o i sprawozdawcy, którzy uważają ten wniosek jako nie na czasie, przyjęto ustęp bez dodatku p. Al. J a s i ń s k i e g o.

Ostatnie dwa ustępy przyjęto bez dyskusyi w następującej stylizacyi:

„VI. Ustanowienie w Brodach przy obecnej organizacyi sądów, jakiegokolwiek sądu kolegialnego, nie jest wskazanem.

„VII. Wydział krajowy porozumie się najrychlej z c. k. władzami i reprezentacyami powiatowemi, w sprawie ustanowienia innych trybunałów w zachodniej Galicyi".

W końcu na wniosek p. M a d e j s k i e g o uchwalono następującą rezolucyę: „Zdania, wyrażone w ustępie I i II odnoszą się li tylko do dzisiejszego stanu rzeczy, nie mają zaś bynajmniej na względzie przyszłej organizacyi sądownictwa. Sejm wypowiada życzenie, by wymienione tamże sądy kolegialne jeszcze przed swą przyszłą organizacyą zaprowadzone były".

Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie pokrycia szpitala lwowskiego ogniotrwałym dachem, odesłano do komisyi budżetowej, sprawozdanie zaś o projekcie ugody z gminą miasta Lwowa w sprawie szpitala lwowskiego do komisyi administracyjnej, którą zarazem postanowiono wzmocnić dwoma członkami.

W końcu oddawano po raz trzeci kartki do wyboru jednego członka komisyi budżetowej.

Przyszłe posiedzenie jutro o godz. 11 rano.

Lwów 15 grudnia.

(O.) Ustawa drogowa jest jedną z tych, które najwięcéj i najpilniéj wymagają reformy, tak z powodu niesłuszności w rozkładzie ciężarów według obowiązujących dziś przepisów, jak i z powodu trudności wykonania z braku egzekutywy władzy autonomicznéj drogami zarządzającéj. Wiadomo jak trudno zrobić tę reformę; usiłowania ku temu na przeszłych sejmach były daremne. Teraźniejsza komisya drogowa oprócz wniosku wydziału krajowego, który jest prawie ponowieniem wniosku przeszłorocznego, otrzymała uboczną drogą, projekt ustawy drogowéj, który ma być wypracowanym przez rząd, zatem na szczególną zasługuje uwagę. Projekt ten zawiera tę ważną zmianę dotychczasowych stosunków, iż opiera budowanie i utrzymywanie dróg powiatowych i gminnych na prestacyach w naturze, nie zaś dróg gminnych tylko jak było dotąd, rozciąga zaś prestacye do wszystkich tj. do obszarów dworskich równie jak do gromad. Oprócz tego stanowi komitety wykonawcze drogowe dla gmin, z wójta, właściciela obszaru dworskiego i jednego delegata drogowego z gminy, dla dróg powiatowych ze starosty powiatowego i dwóch delegatów Rady powiatowéj. To ostatnie postanowienie widocznie stawia pierwszy krok zaradzający dualizmowi dającemu się od niejakiego czasu uczuwać w sposób tak niedogodny przy sprawach administracyjnych, i dla tego też jest krokiem niezmiernie ważnym. Ci sami, którzy najmocniej przemawiali dotąd za zniesieniem istniejącego dualizmu, muszą przyjść zaraz do wniosku, że tak samo jak w sprawach drogowych, przenosząc część władzy wykonawczej, która dotąd służyła Wydziałowi powiatowemu na Starostę, tak i w wielu innych sprawach, a mianowicie wszystkich policyjnych, chęć uzyskania silniejszej i szybszej egzekutywy poprowadzi do przeniesienia jednej po drugiej części atrybucyi autonomicznych władz powiatowych do starostów. W komitecie drogowym ma wprawdzie być przy staroście kontrola dwóch delegatów z ramienia Rady pow., niemniej jednak czynność Wydziałów powiatowych co do dróg zupełnie ustaje, a w rozwinięciu dalszem tej zasady ustać może i co do innych spraw któremi dotąd Wydział powiatowy się zajmował. Wiem z pewnością, że koło sejmowe zważając jak daleko sięga pierwszy krok tego rodzaju, postanowiło od razu wziąść na uwagę kwestyę tę. Zniesienie dualizmu, jak ona przedstawiać się może na wszystkich szczeblach czynności władz autonomi-

Część literacko-artystyczna.

RACHUNEK SUMIENIA
uczciwych kobiet we Francyi.

Jednym z objawów powszechnego rozstroju społecznego sięgającego aż do wnętrza rodziny i naruszającego te nawet granice, jakie sama natura wyznaczyła dwom połowom rodzaju ludzkiego — jest właśnie ta kwestya będąca dziś tak bardzo w modzie, stanowiąca ulubiony temat nowszych powieści i komedyi, rozpraw i programów, jakby ją nazwać? kwestya płci. Zasada równości doprowadzona do swoich ostatecznych krańców wywołuje spór o prawa kobiety, który jest naturalną konsekwencją nowożytnego zakonu zwanego prawami człowieka. I rzecz nieunikniona, że skoro nowożytna szkoła rewolucyjna zaprzeczyła dawnym podstawom organizacyi społecznej, że skoro dąży do wywrócenia tej dawnej budowli aż do podwalin, musiała także wyjść na wierzch po wielu innych rewolucyach ta rewolucya płci — musiało wystąpić pytanie: jakie ma zająć stanowisko kobieta wśród społeczności rozbitej w atomy, zniwelowanej od szczytu hierarchii aż do dna, bo aż do zachwianej i podkopanej rodziny? Dawne już przywileje niemają wagi, równie jak dawne obowiązki, wszystko ma być opartem na owej pozytywnej „walce o byt" trzeba przeto i dla kobiety obmyślić nowe warunki i zastrzedz równe prawa, aby mogła po za przestarzałą instytucyą rodziny znaleść dla siebie samodzielne stanowisko. Zakon miłości, jakim chrześcijaństwo podniosło kobietę z poniżenia ma już być niewystarczającym, zużyły się również średniowieczne pojęcia honoru i rycerskości służące kobiecie bądź za tarczę od zniewag, bądź za piedestał — trzeba ją sprowadzić z tej wyżyny i wtrącić w odmęt walki indywidualnej, w której wszyscy rozpychają się łokciami i dobijają się o własnej mocy wątpliwego światła, jeszcze bardziej wątpliwej czci, ale nieodzownego chleba.

Coby się stało ze społeczeństwem, gdyby ten powszechny duch antagonizmu, współzawodnictwa i osobistych zapasów ogarnął także i tę słabszą lecz piękniejszą część ludzkości, gdyby do wszystkich rewolucyj i zamętów przybyła jeszcze ta rewolucya niewieścia, gdyby teorye emancypacyi pod godłem liberalizmu, równości i t. z. wyzwolonej moralności zatrzęsły gmachem społecznym? To podobno gorsze, niż sam komunizm i najzuchwalsze teorye socyalistów, ale też to jeszcze większy kłam przeciw naturalnemu porządkowi świata, to jeszcze zuchwalszy bunt przeciw prawom przyrodzonym, przeto tem samem jest to tylko chwilowa aberacya umysłowa, zaraza przejściowa chorej cywilizacyi.

Teorye emancypacyi, wchodzące już w praktykę na uniwersytetach szwajcarskich, grasujące między nihilistkami rosyjskiemi i amerykańskiemi wywołują znów drugie przeciwieństwo, teorye bezwzględnej podległości i serwilizmu kobiet.

Pamiętną jest głośna polemika wywołana pismem Dumasa przed dwoma laty *L'homme-femme*, polemika, która już zbroiła rękę męża rewolwerem przeciw wiarołomnej żonie, i stawiała zasadę: „zabij ją" — co znów wywołało przeciw teoryę: „zabij go." Gdy zakon miłości, zakon chrześcijański przestałby łączyć wyzwoloną kobietę z zachowującym w prawach rodziny swą przewagę mężczyzną, znów rzecz naturalna, że musiałoby dojść do podobnego pojedynku dwóch płci.

Po tych wszystkich paradoxach, sofizmatach, jakież przynosi ukojenie głos zdrowych zasad, zgodny z prawdą moralną i z prawdą społeczną, odsłaniający istotne źródło złego, wzywający do rachunku sumienia i nawołujący do poprawy i pokuty.

Po ostatnich przewrotach, nieszczęściach i hańbach narodowych we Francyi, odezwał się taki głos, głos nieznanej kobiety, nie stawia on nowych teoryj ale wraca do starych i przemawia imieniem wszystkich uczciwych kobiet we Francyi, dopomagając im tylko do rachunku sumienia.

I rzeczywiście ta spowiedź, to ciche wyznanie bez szumnych frazesów i uczonych wywodów, nietylko ma znaczenie w kwestyi stanowiska kobiety, ale nadto należy do rzeczy najprawdziwszych i najwznioślejszych, jakie wypowiedziano pod wrażeniem przerażających kataklizmów dotykających Francyę. Nie jest to tylko spowiedź kobiety, jest to także spowiedź Francyi; autorka położyła palec na ranę i wykazała źródło złego; jest to bodaj czy nienajważniejszy rozdział z obszernego dzieła reformy socyalnej, jakiej programat stawiają tamże głębsze umysły.

Autorka bezimienna zaczyna następującem pytaniem: „Bez wątpienia, siostry Francuski, przeczytawszy buletyny naszych klęsk, sprawozdania aktów komuny zapytałyście się wypuszczając z boleścią dziennik z ręki: gdzie jesteśmy? czem jesteśmy? w jaką przepaść nieznaną popycha nas wezbrany prąd?... Czy Francya umiera? A potem w bolesnem zamyśleniu zapytałyście się z ręką na sumieniu: czy jest nasza wina w upadku Francyi, nas kobiet co chcemy dobra, co chciałybyśmy szczycić się nazwą *uczciwych kobiet?* Odpowiedzmy sobie z odwagą i sumiennością: tak jest! wieleśmy się przyczyniły do upadku, a kto wie, czyśmy go głównie nie spowodowały."

„Wyznajmy — mówi dalej — że myśmy wydały to złe, na które Francya umiera. Myśmy go wydały przez naszą lekkomyślność, przez naszą sprzedajność, przez nasz egoizm, przez głupotę, przez brak zasad, i przez ducha kłamstwa. A nie zapominajmy, że zwracam się do lepszych, do uczciwych, do tych które wierzą w słowa Chrystusa i którem się wydaje, że słuchają jego przykazań. Ale one właśnie wiele się przyczyniły do zguby kraju, obniżając poziom społeczny, który im był powierzony."

Ciężkie wyznanie i czy w nim nie ma zarozumiałości niewieściej? Jakto winą by to było uczciwych kobiet we Francyi, że naród, który zawsze wydawał tylu bohaterów, trybunów i mężów stanu — obecnie nie wydał nikogo, coby zdołał utrzymać sławę i ratować niepodległość narodową; jakto? czy to winą uczciwych kobiet francuskich, że waleczny zawsze żołnierz, teraz oddawał się w niewolę bez oporu, lub uciekał z placu walki. Czy to winą kobiet, że zdegenerowało całe pokolenie, wszystkie zachwiały się instytucye?

Autorka musi mieć silny zapas zarozumiałości niewieściej, skoro obarcza słabszą płeć całą historyczną odpowiedzialnością za upadek swego narodu.

Lecz nie, ona nie przecenia stanowiska kobiety i powiada, „że tę misyę utrzymania poziomu społecznego i moralnego zwierzył Bóg kobietom, ale nie w skutek ich wyższości, ani nawet ich równości, lecz według planu boskiego."

„Ewa nie była wyższą od Adama, stworzył ją Bóg z niego i dla niego, a jednak pierwsza kobieta rozpoczęła dzieło upadku, które my dalej prowadzimy. Cała historya tej podwójnej istoty mężczyzny i kobiety zawarta w tych kilku liniach Genezy. Charaktery, stanowiska zawsze są te same. On jest leniwy, miękki, słaby, ona jest gorąca i ciekawa. On śpi — ona gada. Chciwa tego co jest nieznanem, daje się uwieść wymową, potem postrachem lub miłością, nie chce sama pozostać

cznych w połączeniu z władzą rządową. Tymczasem nader ważną jest także kwestya prestacyi do dróg. Jakkolwiek są jeszcze usiłowania hamujące poczucie ku sprawiedliwszemu jak dotąd rozkładowi ciężarów na budowanie i utrzymywanie dróg,— to jednak zdaje się, iż powszechniejszem jest poczucie, że jak najspieszniej należy położyć koniec przepisom, które największą ilość ciężaru nakładają na gminy a udział obszarów dworskich w ponoszeniu onego, albo nader nierówno rozkładają, albo czynią zupełnie żadnym. Po tej jest wielka zaleta projektu, który uchodzi za rządowy, iż stanowiąc o źródłach funduszu drogowego nie czyni różnicy między gromadami a dworami; druga, jest niezawodnie ta, że stanowiąc jednostajny fundusz dla dróg powiatowych i gminnych otwiera sposób do uzyskania jak największej ilości dróg powiatowych, czyli tak zwanych komunikacyjnych, co jest zawsze najwięcej upragnionem.

Co do prestacyi kwestya toczy się nad tem czy prestacye w naturze, zdaniem wielu w pospolicie marnowane, mają być wskazane ustawą, co też i wspomniony wniosek stanowi, czy też prestacye w pieniądzach. Kwestya nie jest tak wielkiej wagi jeśli obliczenie z góry prestacyi w pieniądzach nastąpiłoby na podstawie ewaluacyi prestacyi w naturze, w każdym bowiem razie, musi być wolno odrobić, temu kto nie chce lub nie może zapłacić, a zapłacić temu kto nie chce odrobić. Lecz zdaniem mojem nic niebyłoby niesprawiedliwszego jak postanowić same tylko składki pieniężne na drogi w stosunku opłacanych podatków stałych, jak to jest życzeniem niektórych, to albowiem byłoby dopiero nierównem rozłożeniem ciężarów i obciążyłoby bardzo często najwięcej tego, kto już dziś podatkiem gruntowym jest przyciśniony. Zdaje się że sprawa drogowa teraz najwięcej zajmuje Sejmujących.

Lwów 15 grudnia.

(A.) Pospieszam sprostować udzieloną dziennikowi waszemu wiadomość o postanowieniu komisyi prawniczej w sprawie założenia ksiąg hipotecznych w naszym kraju.

Projekt rządowy miał rzeczywiście na celu, zaprowadzić jedną tabulę krajową we Lwowie dla wszystkich tabularnych posiadłości w Galicyi położonych i przenieść także do tej tabuli wszystkie większe posiadłości ziemskie w okręgu byłego Wolnego Miasta Krakowa położone. Referentem komisyi jest, jak w latach przeszłych Dr Rydzowski, poseł biecko-gorlicki. Na wniosek tedy referenta uchwaliła Komisya prawnicza zapytać telegrafem Ministra sprawiedliwości, czy nie narazi ustawy na odmówienie jej sankcyi, jeżeli zasadę projektu rządowego zmieni w ten sposób, by księgi hipoteczne umieszczone i prowadzone były przez sądy realne, t. j. księgi hipoteczne dóbr niegdy tabularnych, przez sądy kolegialne pierwszej instancyi, w których obrębie dobra są położone, a księgi hipoteczne mniejszej własności przez sądy powiatowe. W d. 9 grudnia odpowiedział p. Minister, że w wymienionym zamiarze Komisyi nieupatruje naruszenia ustaw państwa, i że Komisya na tej podstawie pracować może, dodaje jednak, że pytanie Komisyi wydaje mu się ważnem pod względem politycznym i gospodarczym, że zatem ostatecznie w tej mierze zadecyduje Minister spraw wewnętrznych. Nietajną zaś jest rzeczą, że Namiestnictwo złożyło już przychylny w tej mierze raport Ministerstwu, tak, iż obecnie żadnej już nieulega wątpliwości, że księgi hipoteczne rozdzielone będą na sądy kolegialne i powiatowe, a tem samem, że i księgi do dóbr krakowskich pozostaną w Krakowie, rozumie się, jeżeli Sejm uchwali ustawę, według projektu Komisyi. Że były usilne zabiegi, aby projekt rządowy utrzymać nienaruszony, że posiedzenia Komisyi były w całem słowa znaczeniu burzliwe, to łatwo zrozumieć; oddać jednak trzeba sprawiedliwość Komisyi, że umiała zająć stanowisko wyższe, bo dobro kraju na względzie mające, i że idąc za wnioskiem referenta, złożyła dowód wyższego na interesa kraju poglądu. Podnieść należy także uprzejmość tak komisarza sejmowego wiceprezydenta Bartmańskiego jakoteż p. Jakóba Simonowicza, specyalnego do tej sprawy zastępcy rządowego, gdyż życzenie Komisyi z największą gorliwością popierają.

Berlin 13 grudnia *).

(A.) Najważniejszym wypadkiem chwilowo jest ogłoszenie projektu nowéj ustawy o małżeństwie cywilnem, który po długiem oczekiwaniu liberałów z jednéj strony, a namyśle rządu z drugiéj, sformułowanym został w 6ciu działach zawierających 53 paragrafy. Że teraz przeprowadzenie téj reformy w sejmie i zastosowanie jéj do potrzeb życia nie zabierze wiele czasu, wnosić można z nadzwyczajnego pośpiechu, z jakim ją rząd w licznych egzemplarzach wydrukować kazał, tak iż dziś już rozdaną została między posłów a na wtorkowem posiedzeniu stanie się prawdopodobnie przedmiotem obrad. Ponieważ ustawa ta tyczy się nietylko małżeństw cywilnych, ale także chrztu i pogrzebów, sięga więc głęboko w społeczne życie narodu, zaprowadzając formalizm urzędowy w miejsce sakramentów; przewidywać przeto można nader żywą walkę przekonań i starcia zdań o to, tem bardziéj, że w każdym obozie mającym cechę religijną, sformułowanie obecne téj ustawy, bezwarunkowych znaleść zwolenników nie może. Jak się na tę sprawę zapatruje kościół protestancki, mieliśmy świeży dowód w petycyi podanéj przez zbór ewangelicko-luterski do Cesarza, aby odwrócił nieszczęścia, jakie ustawa ślubów cywilnych pociągnąć za sobą musi. Że zaś na téj podstawie wiele zawikłań powstanie, wpływających raczéj niekorzystnie na pokój religijny, aniżeli łagodząco, i że wejście ustawy małżeństw cywilnych w życie, byłoby w obecnem sformułowaniu jednym tylko krokiem dalej do bezwyznaniowości państwa, nie zaś pośrednikiem między różnemi wyznaniami, przemawiają za tem również artykuły tyczące się wykonawczych urzędników, jak i zniesienie potrzeby chrztu, będącego dotąd obowiązkowym w obliczu państwa. Oddanie bowiem ślubów cywilnych między innemi także w ręce duchowieństwa, byłoby sprowadzeniem urzędu duchownego do funkcyi sprawowania formalności rządowych a choć równoczesne dawanie obu ślubów katolikom przez miejscowego proboszcza nie jest przeciwnem prawu, zwłaszcza wobec przepisanéj normy, w innem jednak świetle przedstawia się rzecz, jeżeli ten sam ksiądz katolicki będzie obowiązanym dawać śluby żydom lub łączyć katolików z niechrześcianami. Skutki paragrafu 53 projektowanéj ustawy, w którym jest mowa między innemi i o zniesieniu obowiązkowego chrztu, dadzą się obrachować nader łatwo, zwłaszcza że miasto Hamburg ze swą zwiększającą się z każdym dniem liczbą niechrzczonych dzieci, przedstawia pod tym względem bardzo wyraźny przykład. Z tego też powodu nie można niepodzielać zdania *Gazety Krzyżowéj*, która w tym przedmiocie mówi: „Prawdopodobnie będą dawać dzieciom imiona ważne w obliczu prawa bez chrztu świętego, albo przed chrztem, a z tego powodu niektórzy rodzice tem mniéj będą się czuli obowiązani przynosić dzieci do chrztu kościelnego, ile że skutkiem wpływu racyonalistycznych duchownych, niestety, uznanie ważności sakramentalnéj chrztu w przekonaniu ludu wiele ucierpiało, pozostawiając tylko mniéj lub więcéj dokładne wyobrażenie o świętości nadawania imienia.“ Te przeto słabe strony ustawy małżeństw cywilnych uzasadnić powinny nadzieję, iż zanim sejm ją przyjmie, poprzednio pójdzie ona pod narady osobnéj komisyi, a w tym razie punkt ciężkości spoczywający na niéj wywrze także wpływ na długość kadencyi sejmowéj. W sprawie ślubów cywilnych obiega zresztą mnóstwo pogłosek o zajściach, które się miały toczyć za kulisami, zanim ustawa ta uzyskała sankcyę królewską. Tak np. twierdzą niektórzy, że jeszcze w poniedziałek miał ją Cesarz odesłać na powrót, ponieważ brakowało podpisu ks. Bismarka, i przyjął ją dopiero wtedy, gdy na zapytanie telegraficzne odpowiedział kanclerz, że zgadza się z ministrami. *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza jednak stanowczo tym wieściom, zaręczając, że projekt ustawy ślubów cywilnych był opatrzony podpisem ks. Bismarka zanim się dostał do gabinetu cesarskiego i dla tego zajście podobne stać się nie mogło. Wprawdzie prosił p. Camphausen o audyencyę u Cesarza, uczynił to jednak, aby przyspieszyć przyjęcie ustawy, która też rzeczywiście jeszcze tego samego wieczora sankcyonowaną została.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przedłożył minister sprawiedliwości p. Leonhardt projekt ustawy tyczącéj się opieki nad małoletnimi, po czem odbył się wybór prezesa i wiceprezesów Izby, które to urzędy na wniosek p. Windhorsta pozostawiono inadal w dotychczasowym składzie. Następnie zajmowano się sprawą tymczasowych posłów z duńskiego Szlezwiku, którym liberały odmawiają miejsca w sejmie z powodu, że na konstytucyę pruską nie chcą złożyć przysięgi. Jeden z tych dwóch deputowanych Krüger, prosił o głos, aby oznaczyć powody, zmuszające go do tego postępowania, odmówiono mu go jednak na wniosek Laskera, pomimo iż wielu za tem przemawiało a między innymi także poseł Kantak. Potem prowadziła Izba narady nad budżetem.

Podział narodowo-liberałów na stronę prawą i lewą odbija się w obecnych wyborach do parlamentu a choć organa liberalizmu przyznać nie chcą téj dysharmonii lub ją tłómaczą polityką kandydatów, jednak fakta zaczynają przemawiać odmiennie. W rzeczywistości mógłby podział ten nastąpić dopiero po wyborach a więc w chwili układania się stronnictw, żeby jednak uniknąć niebezpieczeństwa mogącego mieć dla liberalizmu nader nieprzyjemne skutki, ostrzegają wyborców organa téj partyi przed kandydatami powstającéj strony prawéj a więc okazują przychylność tylko lewicy. Tak np. tłomaczy *Berl. Aut. Corr.*, że kandydaci prawéj strony liberalizmu są tylko zamaskowanymi konserwatystami, którzy chcąc pozyskać dla siebie wyborców, dążą do otrzymania mandatów w parlamencie za pomocą liberalnéj firmy, aby następnie głosować razem z partyą zachowawczą, a na zarzuty ztąd powstałe będą się mogli tłómaczyć oświadczeniem, które dali z góry, że należą do prawéj strony. Gniewa się wprawdzie o to bardzo dzisiejsza *Kreuz Ztg*, nie przeszkodzi to jednak dziennikom liberalnym do zalecania ostrożności i do badania przeszłości politycznéj nowo postawionych kandydatów.

W kołach prywatnych obiega wiadomość o założeniu nowéj gazety *Mittwochsblätter*, mającéj być redagowaną w duchu chrześciańsko-zachowawczym. Redaktorami jéj będą byli ministrowie oświecenia i sprawiedliwości p. Mühler i hr. Lippe. Książę Bismark przyjeżdża dziś do Berlina.

*) List ten doszedł nas dopiero wczoraj w południe. (*Red.*)

Wiedeń 15 grudnia. Sejmy krajowe korzystając z przerwy w posiedzeniach Rady państwa pracują teraz nad sprawami krajowemi, nie mającemi znaczenia szerszego, politycznego, są to bowiem sprawy przeważnie gospodarcze i samorządu wewnętrznego dotyczące. Ministerstwo korzysta także z czasu, bo jak donoszą dzienniki, komitet ściślejszy wydelegowany z Rady ministrów do przygotowania ustaw t. z. wyznaniowych, już prawie kończy swe prace, a większa część tych ustaw przedłożoną być ma Izbie deputowanych, zaraz po jej zebraniu się. Do komitetu tego należą ministrowie: Bar. Lasser, Dr Unger, Dr Glaser, Dr Ziemiałkowski i Dr Stremayr.

— Dzienniki wiedeńskie, z których podajemy sprawozdania szczegółowe z posiedzeń Rady państwa, powodują się zwykle jednostronnością, a wynik imiennego głosowania podają według własnego interesu; urzędowa zaś gazeta, która w tym względzie powinnaby być bezstronną nigdy nie podaje wyniku imiennego głosowania. Z tego powodu wynikają pomyłki i opuszczenia, które sprawdzić dopiero można po otrzymaniu zapisków stenograficznych. Spostrzegamy też teraz, że w wykazie deputowanych głosujących nad wnioskiem wydziału co do ustępu 4 lit. *c.* ustawy o pożyczce 80-milionowej, opuszczone jest nazwisko dep. Dra Weigla, tak jakby nie był na posiedzeniu, tymczasem był obecny i głosował za wyrzuceniem pomienionego ustępu.

— Telegram wiedeński półurzędowej *Bohemii* zapewnia, że minister skarbu nie zaciągnie pożyczki na dotacyę kas zaliczkowych, gdyż wystarczy na to zapas tytułów renty i akcyj kolejowych. Zresztą targ pieniężny jest przeciążony pożyczką węgierską i rosyjską. *Presse* zaś donosi, że uchwalona w Radzie państwa ustawa o 80-milionowej pożyczce otrzymała już najwyższą sankcyę i wkrótce ogłoszoną zostanie w dzienniku praw państwa.

Francya.

Dziennik urzędowy z 13go b. m. zamieszcza:

Ponieważ w treść artykułów 141 i 143 wojskowego kodeksu karnego marszałek Bazaine nie korzystał z 24godzinnego terminu, zostawionego dla rekursu, wyrok nań wydany pozostaje nieodwołalny.

Na wniosek ministra wojny Prezydent Rzeczypospolitej zamienił karę śmierci, orzeczoną przeciw marszałkowi Bazainowi, na 20letnie więzienie, począwszy od tego dnia, z uchyleniem formalności degradacyi wojskowej, lecz z zachowaniem wszystkich jej skutków.

Bezpośrednio po wydaniu wyroku prezes i członkowie sądu wojennego przesłali ministrowi wojny następujące polecenie do łaski:

Panie ministrze! Sąd wojenny wydał wyrok przeciw marszałkowi Bazainowi. Jako przysięgli rozstrzygnęliśmy kwestye, jakie nam zostały postawione, słuchając głosu swojego sumienia. Nie będziemy cofać się do długich rozpraw, które rzecz wyświeciły. Bogu samemu tylko winniśmy rachunek z motywów naszej uchwały.

Jako sędziowie winniśmy byli zastosować niezłomną ustawę, która nie przypuszcza, aby jakakolwiek okoliczność mogła złagodzić zbrodnię przeciw obowiązkowi wojskowemu.

Lecz okoliczności te, na jakie ustawa wzbroniła nam powoływać się, wydając nasz wyrok, mamy prawo wskazać panu.

Przypominamy, że marszałek Bazaine objął i wykonywał dowództwo armii reńskiej wśród niesłychanych trudności, że nie jest odpowiedzialnym ani za nieszczęśliwe początki wojny, ani za wybór linii operacyjnych.

Przypominamy że w ogniu zawsze był samym sobą, że pod Borny, Gravelotte, Noisseville nikt go nie przewyższył walecznością, i że 16go sierpnia tęgością swej postawy utrzymał centrum swojej linii bojowej.

Rozważ pan stan służby ochotnika z 1831 r., zlicz bitwy, rany, świetne czyny, które mu wyjednały buławę marszałkowską.

Uwzględnij pan długie więzienie, jakie przebył, uwzględnij tę dwumiesięczną mękę słyszenia codzień sporów o swój honor, a połączysz się z prośbą naszą do Prezydenta Rzeczypospolitej, aby nie kazał wykonać wydanego przez nas wyroku.

Przyjmij, panie ministrze, zapewnienie naszego uszanowania.

Prezes: *H. Orleans.*

Sędziowie: jenerałowie *De la Motterouge*, bar. *de Chabaud La Tour*, *Tripièr*, *Princeteau*, *Ressayre*, *Malroy.*

Marszałek Bazaine napisał następujący list do swego obrońcy p. Lachaud.

Kochany i dzielny obrońco! Przed chwilą ostatnią chcę panu podziękować za heroiczne usiłowania, jakich dokładałeś w obronie mej sprawy. Jeżeli głos najwyższej wymowy, jaką czerpałeś pan w poczuciu prawdy i poświęcenia się twego szlachetnego serca, nie mógł przekonać mych sędziów, to dla tego, że nie mogli być przekonanemi. Gdyż podziwu godnem twem słowem przewyższyłeś usiłowanie ludzkie.

Rekursu nie założę. Nie chcę przedłużać wobec całego świata widowiska walki tak bolesnej i proszę, abyś pan nie czynił żadnego kroku na moją korzyść.

Już nie od ludzi żądać mogę, aby mnie sądzili; od czasu, od uśmierzenia namiętności spodziewam się mego usprawiedliwienia.

Oczekuję nieugięcie i śmiało, silny w sumieniu, które mi nic nie wyrzuca, wykonania mego wyroku.

Trianon-sous-bois 11 grudnia 1873.

Marszałek *Bazaine.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 grudnia. Rada miejska rozpoczęła wczoraj obrady nad budżetem miasta Krakowa, które dość śpiesznie postępują, i jak się zdaje, ukończone zostaną dziś, a najpóźniej jutro. Rozprawy nie miały znaczenia zasadniczego, lecz dotknęły tylko niektórych szczegółów; wszystkie też pozycye uchwalono dotychczas zgodnie z wnioskami sekcyi skarbowej. Zabawnem tylko było poszukiwanie jednego wniosku postawionego jeszcze podczas obrad nad budżetem na r. 1873. Radca Friedlein wniósł wówczas, aby znieść kosztowną, a niekoniecznie potrzebną posadę studniarza miejskiego; wniosek jego odesłano do magistratu, czy do sekcyi, już dziś niepomnimy. Ponieważ w budżecie na rok przyszły znów się pozycya ta pojawiła, przeto radca Friedlein zapytał, co się stało z jego wnioskiem? Odpowiedzi nikt dać nie umiał; drugi wiceprezydent Dr Strzelecki utrzymywał, że magistrat jeszcze przed kilku miesiącami sprawę tę załatwił i opinię swoją przedłożył sekcyi gospodarczej; radzca Rzewuski zapewniał, że sekcya gospodarcza dawno już nad wnioskiem tym obradowała i powzięła uchwałę, ale co się dalej stało nie wie. Radca Dr Szlachtowski jako przewodniczący sekcyi prawniczej oświadczył, iż w tej sekcyi wcale tego wniosku nie było. Tak więc pokazało się, że wniosek p. Friedleina zginął... Uchwalono na wniosek p. Rzewuskiego, poszukać go na dzisiaj, a tymczasem wstrzymać uchwalenie odnośnej pozycyi. Kiedy więc piszemy te słowa, w magistracie odbywa się zapewne poszukiwanie za wnioskiem p. Friedleina dążącym do pogrzebania posady studniarza miejskiego.

— W doniesieniu wczorajszem o *wencie*, która odbywać się będzie od środy do soboty włącznie w sali redutowej, podano mylnie, iż w poniedziałek wieczór o godz. 7ej nastąpi loterya „fantowa,“ gdyż będzie to tylko wylosowanie dwóch przedmiotów, t. j. pięknego zegaru bronzowego i obrazu pastelowego. Losy zaś na tę loteryę sprzedawane będą także podczas wenty.

— Namiestnictwo dozwoliło tutejszemu zgromadzeniu PP. Felicyanek zbierać po całym kraju składki do końca czerwca na cele tego Zgromadzenia.

— W policyi złożono dwa weksle, które dozorca wagonów Spaizer znalazł d. 9 b. m. w jednym z wagonów trzeciej klasy.

— *Kraj* dzisiejszy zajmuje się *Czasem*, i to w tym samem przedmiocie, o jakim traktuje nasz artykuł wstępny. Szkoda, jak pisaliśmy niedawno, że zawsze do fałszu uciekać się musi Fałszem jest, skoro pisze, „że *Czas* milczał“ gdy się Sejm zebrał. Sam jeden *Czas* ze wszystkich pism krajowych nie milczał i pisał, że o zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich milczeć w Sejmie się nie uda i milczeć nie można. Pisał *Czas* w tym przedmiocie (25 listopada) w chwili otwarcia sesyi, pisał (3 grudnia) po wysłaniu deputacyi z życzeniami do Wiednia, pisał nareszcie (10 grudnia) gdy się wniosek ks. Czartoryskiego i towarzyszy ukazał. *Kraj* nie mógł o tem niewiedzieć, bo odpisuje na artykuł z 10 grudnia, w którym się powołuje na dawniejsze w tym przedmiocie pisane. Umyślnie więc pisze nieprawdę, że *Czas* milczał, i dalej, że chce milczenia. Na cóż więc przydałoby się dalej polemizować z taką złą wiarą?...

— Dzienniki lwowskie od dwóch dni traktują sprawę sumienności dziennikarskiej, a jeden z nich przyznaje otwarcie, że dotychczas „w sztuce wzajemnego szkalowania się i tarzania w błocie“, dzienniki lwowskie prześcignęły nawet amerykańskie, a zarazem doradza utworzenie jakiejś Rady dziennikarskiej celem „przestrzegania, aby dzienniki walczyły zawsze bronią godziwą, nie przekraczając w polemice granic przyzwoitości“. Ponieważ rzeczony dziennik zalicza nas do tych dzienników, któreby mogły obywać się bez takiej Rady dziennikarskiej, zatem możemy wypowiedzieć nasze zdanie, że taka instytucya nadzorcza wydaje nam się całkiem zbyteczną, ponieważ dzienniki nie mogą się poddawać podobnym rozkazom i wyrokom, a postępowanie zależy od przyzwoitości samych piszących, lub od ich zamiłowania w „szkalowaniu się i tarzaniu w błocie“.

— Wydział Towarzystwa „Muzy“ donosi nam dziś, że d. 30 listopada odbyło się doroczne walne zgromadzenie dla wysłuchania sprawozdania Wydziału z czynności w upłynionym roku administracyjnym i wybrania nowego Wydziału. W ubiegłym roku było dochodu 5246 złr. 21 cent., rozchodu 5060 złr. 10 cent., pozostałość w gotówce 186 złr. 11 cent. Wartość archiwum nut 1726 złr. Wartość inwentarza 943 złr. 8 cent. Majątek Towarzystwa z końcem listopada 2,855 złr. 19 c.

Obrano prezesem p. Henryka Schwarza, wiceprezesem p. Romana Małuję, podskarbim p. Jana Gwiazdomorskiego, sekretarzem p. Alfreda Szczepańskiego, podsekretarzem p. Franciszka Cholewicza, archiwistą p. Juliusza Schutta; Delegatami pp. Winc. Kołodziejskiego, Ignacego Żółtowskiego i Henryka Wachtla; do komisyi artystycznej pp. Franciszka Bylickiego, Adolfa Steibelta, Kazimierza Hoffmanna i Henryka Wachtla.

— Dziś rano za rogatką Warszawską znalazł strażnik policyjny w rowie przy gościńcu człowieka bez przytomności, mogącego liczyć lat około 40, nędznie ubranego, wzrostu średniego. Dawał on słabe tylko znaki życia. Odwieziono go natychmiast do szpitala, gdzie nie znaleziono żadnych zewnętrznych śladów obrażenia.

— Dziś rano strażnik policyjny odebrał od Jana Karczmarskiego wyrobnika drzewo, które tenże skradł przy budowie domu karnego

— Donoszą nam z Mielca, że d. 14 b. m. grano tam teatr amatorski na rzecz szkoły 4ro klasowej. W Mielcu od parę lat bywają dawane widowiska sceniczne przez amatorów na różne cele dobroczynne. Korespondent wymienia głoskami niektóre osoby biorące udział w tych przedstawieniach, a lubo oddaje im pochwały, nadmienić musimy, że amatorowie dopóty są bezimienni, dopóki nazwiska swego sami nie ogłaszają na afiszach.

— Na fundacyę mszalną przy kościele parafialnym w Wadowiacach przeznaczyła p. Franciszka Zubrowa 2000 złr. w listach banku włościańskiego.

— Z dniem 10 grudnia wszedł w życie nowy urząd pocztowy w Jaworniku niedaleko Dynowa. Do obrębu doręczania wcielono gminy: Jawornik, Szklary, Dylągówka, Hadle, Szklarskie, Widaczów, Hucisko, Grzegorzówka, Hyżne.

— Wczoraj skonfiskowano we Lwowie *Szczutka.*

— X. Antoni Wieroński, profesor w zakładzie teologicznym w Tarnowie i katecheta tamecznej szkoły wydziałowej, uwolniony został dla słabości od tych obowiązków, a objął je X. Wład. Koczoń, prefekt seminaryum. X. Michał Halikowski objął zarząd kapelanii gr. kat. w Ileniu; X. Jan Zarewicz zarząd probostwa w Jawczu; X. Jędrzej Onyszkiewicz został kooperatorem przy gr. kat. probostwie w Dobrotworze, a X. Daniel Sosenko przy gr. kat. probostwie w Kosmaczu; X. Julian Kolubiński otrzymał posadę wikarego gr. kat. w Mikuliczynie. X. Emilian Czyrniański gr. kat. wikary w Wiszence wielkiej, przeniesiony został na inną posadę. X. Aleks. Terlecki pleban gr. kat. Hwoździe umarł d. 14 listopada. Patronat tej plebanii służy p. Janowi Radlińskiemu. X. Ignacy Dudykiewicz pleban gr. kat. w Chlebowicach wielkich, umarł d. 8 listopada. Patronat służy hr. Alfredowi Potockiemu.

— Na stacyi kolei Czerniowieckiej w Starem Siole konduktor Łysakowski spadł, pośliznąwszy się ze stopnia i dostał się pod koła, które mu zgruchotały prawą nogę. Przywieziono go do Lwowa.

— Rzeźbiarz Godebski, który obecnie jest profesorem szkoły sztuk pięknych w Petersburgu, zajmuje się robotą pomnika, jaki ma być wzniesiony w Paryżu na Montmartre Teofilowi Gautier, znanemu powieściopisarzowi.

— W sobotę w nocy zawalił się w Pradze dom trzechpiętrowy przed paroma laty przebudowany. Huk zbudził mieszkańców, którzy spostrzegli, że się powały i podłogi przechylają. Na krzyki ich przybiegła straż policyjna, wyłamała drzwi, których z powodu pochylenia się odrzwi otworzyć nie było można i wszystkich tak jak stali w nocnej garderobie uprowadzono spiesznie. Zaraz zaczęto dom podpierać, albowiem sąsiedni dom kasyna zaczął się także rysować. Powodem tego wypadku było, że słupy żelazne dolnych sklepów, na których spoczywają mury trzech pięter, uchyliły się. Dom ten był własnością kupca zabawek Goldschmidta, a w sklepie dolnym miał on swój handel. W tej chwili, gdy na Boże Narodzenie zabawki najwięcej odchodzą, Goldschmidt nietylko dom stracił, ale i zysk z handlu.

— W Paryżu stanie niebawem posąg Joanny d'Arc. Przeznaczono dla tego posągu plac Rivoli na rogu ulicy Rivoli i ulicy Piramid. Rzeźbiarz Frémiet wykończa już posąg, który przedstawia Dziewicę Orleańską na koniu; lewą ręką prowadzi ona konia, w prawej trzyma chorągiew z liliami i daje znak bitwy.

— W zeszły poniedziałek rozpoczął się przed sądem apelacyjnym w Liège proces, na nowo od lat 20 poruszony, w którym idzie o kilka milionów. Podczas rewolucyi francuskiej i zaboru Belgii przez Francyę zniesione były wszystkie klasztory. Bogate opactwo Floreffe poszło na sprzedaż. Jeden z księży tego opactwa zebrał cichaczem u katolików pieniądze, a ponieważ dobra kościelne więcej zmarnowano niż sprzedano, zakupił więc klasztor z kościołem za tanie pieniądze i zwolna skupował folwarki do opactwa należące. Zwał on się Fromenteau. Umierając zapisał ten majątek sześciu zakonnikom, których na nowo zgromadził z pomiędzy rozpędzonych podczas rewolucyi, z obowiązkiem przykupywania przez oszczędność reszty dawnej własności opactwa. Ostatni z nich nazwiskiem Stevens, uznany legalnym właścicielem umierając zapisał opactwo na rzecz seminaryum w Namur, które jest posiadaczem tych dóbr obecnie. Krewni pozostali po księdzu Fromenteau wytoczyli proces seminaryum o nieprawne posiadanie opactwa, albowiem zdaniem ich Fromenteau niemiał prawa robić zapisu zakonnikom ani ci niemieli prawa zostawiać tego

---

w błędzie, wciąga mężczyznę w grzech. On jest podłym, chcąc siebie usprawiedliwić, oskarża ją: „kobieta podała mi jabłko“. On spał, gdy ona ulegała pokusom, a Bóg mu ją powierzył, aby ją kochał i bronił. Smutna ta rola Adama powtarza się wiecznie. Adam francuski, mówi dalej autorka, zasnął w klubach, w karczmach. Abdykował ze swego stanowiska nie troszcząc się już więcej o to, aby panować w rodzinie.“

Rzeczywiście ten ustęp Genezy da się trawestować w każdej chorej społeczności, tą drogą wkrada się zwykle zepsucie i rozkład rodziny i narodu. Z nowożytnych społeczeństw rodzina najwcześniej zachwianą została we Francyi, a ten upadek poprzedził o wiele upadek narodu. Autorka z wielką znajomością patologiczną przeprowadza diagnozę choroby socyalnej we Francyi i z goryczą, choć zawsze z miłością roztrząsa sumienia uczciwych kobiet swych rodaczek. Oskarża je najpierw o próżność odgrywania wyższej roli, niż ta, do której były powołane. „Chcąc nałożyć kobiecie rolę przechodzącą jej siłę, jest zarazem szaleństwem i okrucieństwem. Trzeba nam się przeciw temu zbuntować, żądać przywrócenia naszego stanowiska, które nie jest pierwszem, ale jest wielkiem. Inteligencya kobiety jest raczej płomieniem niż siłą, nigdy kobieta nie uczuje prawdziwej miłości tylko dla mężczyzny, którego wyższość uznaje. Miłość jest prawdą i miłością tylko uwiecznić można dzieło boże. Uczciwa kobieta nie może połączyć się z mężczyzną, którego nie kocha.“

Ztąd autorka wyprowadza pierwszy zarzut, dotykający uczciwe kobiety we Francyi, zarzut sprzedajności w małżeństwach bez miłości. Lecz nie jest to sentymentalizm i romansowość, która w tem wskazuje pierwsze zródło rozkładu rodziny, jest to wielka prawda etyczna i społeczna: „Ginąć musi naród, który się nie uwiecznia miłością; gdzie ciała rodzą się skalane, a dusze bez ciepła.“

W ten sposób mamy tutaj przedstawione konsekwencye rodziny nieopartej na miłości. Autorka mówiąc o żonie i matce, przedstawia nam męża i syna; są karty tak wymowne, a tak zarazem proste, że przypominają pióro naszej Hofmanowej; lecz książka niniejsza ma większą siłę, bo wskazuje już skutki, fakta, choć tylko zajmuje się lepszą częścią społeczności, mówi tylko o grzechach kobiet uczciwych, zatrzymując się przed tą otchłanią kobiet w upadku i ich wpływu.

Wykazawszy, że upadek społeczny Francyi wypływa z małżeństw bez miłości, z próżności kobiet, z braku zasad i zastanowienia u matek tolerujących zboczenia młodości swych synów, autorka uskarża się na upadek umysłowy kobiet francuskich; przechodzi imiona znane z czasów pani Sévigné, Maintenon, aż do pani Stael — potem następuje zupełna przerwa niewiast znakomitych, wyższych talentów, coby zachowały cechę kobiecości. Pani Switzin, Fullerton, to cudzoziemki. „Zaręczają nam, że w szeregu najznakomitszych pisarzy są także kobiety. Lecz te istoty hermafrodyty odznaczały się wielkim stylem, prawdziwą erudycyą na to, aby obalić ten porządek społeczny, w którym nie było już dla nich miejsca. Lecz nie mamy prawa o nich mówić jako o kobietach i zdzierać maskę męskich pseudonimów, pod któremi się ukrywają.“

Po tej surowej apostrofie do zbyt znanego pseudonima, autorka dzieli na trzy kategorye kobiety francuskie: sawantki, co chcą wszystko wiedzieć i o wszystkiem rozstrzygać, te, co znów wszystko odpychają, niczego nie chcą poznać i zamykają się w skorupie pewnych uprzedzeń, a wreszcie kobiety, których jedynym celem życia, aby być zabawnemi.

„Jakżeż szkodliwemi są te kobiety, które zmuszają tylu ludzi utalentowanych, aby byli zawsze zabawnymi! Ten salonowy rozum czy dowcip *(esprit)*, którego te panie są kapłankami, wyklucza loikę, tłumi geniusz, gasi entuzyazm. Cośmy uczynili z tego daru uroczego, lekkiego zarazem a głębokiego, ironicznego a tkliwego, który zwano *l'esprit français*; stał on się ciężki, wymuszony, pospolity i nudny. Miał on być tylko ozdobą, a stał się treścią, miał być szatą myśli, a jest maską bezmyślności. Dziś rozmowa nie zasadza się na wypowiadaniu swych przekonań lub uczuć, nikt nie broni swej opinii lub zasady, wszyscy się tylko popisują dowcipem *(on fait de l'esprit.)*“

Cytujemy tutaj niektóre ustępy, na które przypadkiem trafiamy w pomienionej książce, co acz napisana bez pretensyi i wymuszenia mogłaby służyć za zbiór nader trafnych sentencyj, codziennie i nietylko we Francyi dających się zastósować.

Autorka oskarża się dalej na upadek dobrego smaku i indywidualnego wdzięku u kobiet, u Paryżanek mianowicie zniewolniczonych modą, powiada bowiem bardzo słusznie: „że zachowują one mało przyzwoitości w stroju, ale surowo i skrupulatnie przestrzegają jego jednostajności“. Ujmuje się dalej za Paryżankami, które w gruncie nie są tak zepsute tak bezduszne, za jakie je mają cudzoziemcy w skutek tych pozorów lekkości, w skutek tej tyranji mody.

Najwymowniejsze są końcowe kartki, kiedy po roztrząśnieniu sumienia następuje wezwanie do poprawy i uratowania Francyi przez własne kobiet podźwignienie. Autorka w podniesieniu moralnem kobiety chrześcianki, w zwrocie do obowiązku, w surowości zasad i połączenia ich z potęgą niewinnego wdzięku, jakim się odznaczają Francuski widzi jedyną drogę odrodzenia narodu. Kobiety to mogą jedynie odbudować rodzinę i wychować nowe, zdrowe, wierzące pokolenie, one także miłością chrześciańską, wpływem religijnym mogą zbliżyć dziś tak sobie nienawistne warstwy społeczeństwa, rozdzielonego na tych co posiadają i tych co będąc w niedostatku i pracy zazdroszczą posiadającym.

Z szeregu błędów w tej spowiedzi wskazanych nie jeden już zwracał uwagę moralistów, niekiedy służył za temat powieści lub rozprawy, ale to pewna, że sposób zebrania w całość tych wad i rzucenia ich przed oczy kobiet francuskich w imię patryotycznej myśli, w imię ratunku lub zatraty Francyi dodaje im siły i wpływu.

Nigdzie kobieta niema takiego wpływu jak we Francyi i w Polsce, a podobno zaprzeczyć się nieda, że tego wpływu tu i tam nadużywała niezawsze są korzyścią narodu. Nie jedna uwaga autorki da się też zastósować i do naszego społeczeństwa, gdzie nieraz Adam polski śpi jeśli nie w klubie jak we Francyi, to w wygodnym szlafroku jakiegoś zniechęcenia i apatyi — a Ewa, Ewa gada, raz przejmując się zbytnim zapałem chorej wyobraźni i exaltowanych choć szlachetnych uczuć — to znów ulegając innym pokusom, pokusom próżności. Dzięki Bogu rodzina u nas jeszcze silniej stoi niż we Francyi, a matek chroniących od zepsucia dających talizman wiary na całe życie nam nie brak. Wszelako ten krótki rachunek sumienia napisany dla Francuzek wśród klęsk narodu mógłby wcale przydać się Polkom, co tak łapczywie zwykły się karmić niezdrowemi płodami literatury francuskiej a pomijają często zdrowe ziarno.

majątku w rękach Stevensa, a ten rzeczywiście bezprawnie zrobił z nieswojej rzeczy dar dla seminaryum. W r. 1851 trybunał w Namur rozstrzygnął na rzecz seminaryum. Sąd apelacyjny odrzucił ten wyrok z powodu, że wielu krewnych mających prawo nie było uwiadomionych i proces ten na nowo się teraz rozstrzyga.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 15 grudnia przed południem drobny śnieg, po południu deszcz; termometr od 0·0 doszedł do + 1·6 R. Barometr opada; rano 16 o godzinie 6ej stan jego był 330·30, termometru + 0·8 R. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 17 grudnia: Śgo Łazarza biskupa.

Sprostowanie:

W artykule wczorajszym o Towarzystwie kredytowem ziemskiem, w ustępie zaczynającym się od słów: „Inaczej stanowi nowy statut z r. 1868.“ wypuszczono kilka wyrazów. Ustęp ten powinien zaś brzmieć dalej: „Według tegoż, prezesa dyrekcyi, dyrektorów i ich zastępców obiera zgromadzenie ogólne z grona członków Towarzystwa; członków Rady nadzorczej obiera toż Zgromadzenie, z wyjątkiem prezesa, który musi być członkiem Towarzystwa, z grona wszystkich właścicieli dóbr tabularnych.“

Sprawy sądowe.

Proces Bazaina.

Ostatni dział przesłuchania obejmuje „kapitulacyę Metzu“, wezwanych być ma w tym dziale 34 świadków dowodowych i 4 odwodowych.

Po otwarciu posiedzenia 26 listopada pierwsi stoją przed sądem Humbert bibliotekarz w Metz, pułkownik Wolff i major inżynieryi Peausellier, lecz zeznania ich nie mają wielkiej wagi. Prezes każe następnie wezwać marszałka Canroberta, który mówi, że wróciwszy 7go października po bitwie do Mezière, zastał w kwaterze swej list od marszałka Bazaina opisujący położenie rzeczy z wezwaniem, aby o niem innych zawiadomił jenerałów i zdał mu raport. Wszyscy mniemali wtedy że duch armii jest dobry, lecz w pole już wyruszyć nie może. Na radzie wojennej 10go była tylko mowa o zawarciu zaszczytnej umowy. Świadek przedstawia w czarnych barwach położenie armii. Żywności cudem prawie tylko starczyć mogło do 27 października, deszcz lał i żołnierz brodził po kolana w błocie. Należało armię ratować i dlatego wyjechał jen. Boyer do Wersalu. 18go zwołano powtórnie radę wojenną, na której Boyer zdał sprawę z swej misyi. Z 7 głosujących 6 było za rokowaniem z nieprzyjacielem i wysłaniem za radą Bismarka do cesarzowej delegowanego. Świadek godził się z tą uchwałą, bo niechciał, aby wojsko prowadzono na rzeź. Część oficerów była za wycieczką ale wielu wiedziało, że wycieczka z fortecy jest już niemożebną.

Prezes. Czy marszałek mówił o rokowaniach, jakie już rozpoczął.

Canrobert. Nie.

Prezes. Czy wiedziałeś pan 18go, że armia w Metz nie otrzyma lepszych warunków od sedańskiej.

Canrobert. Tak.. i dlatego uciekliśmy się do cesarzowej, jako ostatniej kotwicy.

Prezes. Czy 18go mówił marszałek o demonstracyi armii na korzyść cesarzowej?

Canrobert. Robiliśmy wszystko w imieniu cesarza lecz nie mniej popieraliśmy i nowy rząd, któryby przedsięwziął obronę kraju.

Prezes. Cóż się stało po 18 października?

Canrobert. Otrzymawszy 24go wiadomość, że Bismark zrywa rokowania, nie było już co robić, postanowiliśmy przeto wysłać jenerała Changarnier do księcia Fryderyka Karola.

Marszałek Leboeuf drugi dowódca korpuśny armii reńskiej, był za wycieczką z Metz przed rozpoczęciem rokowań. Zeznania jego nie różnią się od zeznań poprzednika.

Prezes. Znałeś pan warunki postawione przez p. Bismarka.

Leboeuf. Nie.

Prezes. Czy było panu wiadomem, że armia otrzyma takie tylko warunki jak armia sedańska.

Leboeuf. Wiedzieliśmy, że Bismark skłonnym był do łagodniejszych warunków, lecz jenerałowie obstawali przy warunkach kapitulacyi sedańskiej.

Jen. Ladmirault obecnie gubirnator Paryża b. dowódzca korpusu armii reńskiej mówi, że wszyscy byli gotowi do boju, gdyby nie przyjęto honorowej konwencyi lubo przekonani, że walka będzie bezskuteczną. Na pytanie komisarza rządowego odpowiada świadek, że na radzie wojennej oświadczono, iż Prusacy nie uznali rządu obrony narodowej i traktować tylko chcą z cesarzową.

Frossard jenerał korpuśny armii reńskiej i b. guwerner cesarzewicza zeznaje, że zawarcie konwencyi neutralizującej armię, uważano za wstęp do pokoju. Zrazu liczono na to, że w razie takim orzeknie Zgromadzenie, później dowiedziano się, że Prusy chcą tylko układać się z rejentką. Sprawozdanie jenerała Boyer wywołało wielkie zwątpienie. Że Cesarzowa nie przystała na preliminarya pokoju, pochodzi ztąd, iż żądano od niej blankietu. Świadek przypomina oblężenie Moguncyi, której załoga francuska zawarłszy podobną ugodę, udała się do Wandei, aby zwalczyć tam powstanie. Armia w Metz podobną miała odegrać rolę, jej bowiem miano poruczyć przywrócenie porządku w kraju. O roli politycznej nie było mowy. W październiku usiłowanie przebicia się byłoby daremnem krwi rozlewem, gdyż wojsko byłoby zmuszonem wrócić do Metz.

Przesłuchani jeszcze zostają jenerałowie Desvaux, Coffinières, Jarras, lecz zeznania ich niezawierają nic, coby już wiele razy wśród przesłuchania nie było powtórzonem.

Z kolei staje przed sądem jenerał Changarnier, ubrany w wielkim mundurze. Pojawienie się tego ośmdziesiątletniego starca wywiera na publiczności wrażenie. Opowiada on, że na radzie wojennej 24go polecono mu jednogłośnie udać się do księcia Fryderyka Karola, który wysłał naprzeciw niego dwóch swoich adjutantów. Miał z nim jenerał traktować o rozejm pod warunkiem przyzwolenia na uprowiantowanie i wymarsz armii na terytoryum neutralne, gdzieby oczekiwała na orzeczenie Zgromadzenia narodowego. Książę oświadczył, że mu trudno robić jakiekolwiek koncesye dla armii, jeżeli twierdza nie zostanie konwencyą objęta. „Widzisz jenerale! ów nadchodzący szereg wozów, to zapasy dla armii reńskiej mrącej z głodu, jeżeli układy przyjdą do skutku.“ Jenerał zaprzeczał jakoby armia nie miała już żywności, lecz widocznie główna kwatera dobrze była poinformowaną.“

Następnie przywołano przed sąd Rouhera. Lachaud zapytuje go, co mu jest wiadomem pod względem układów, jakie się toczyły w Londynie w czasie pobytu tamże jenerała Boyer.

Rouher mówi, że był właśnie przy Cesarzowej, gdy jen. Boyer przybył. Cesarzowa stawiała sobie pytanie: Mogęż co uczynić? Wolnoż mi przyjąć propozycye p. Bismarka? Bez wahania się poczyniła u króla pruskiego różne starania. Na wszystko otrzymała przeczącą odpowiedź. W dalsze układy niewdawała się, niemając wiary w powodzenie i usiłowania rządu narodowego. Co się tyczy Regniera, którego świadek widział kilka razy, nasuwało mu się pytanie: Jestże to ajent pruski, lub też jeden z tych egzaltowanych ludzi, którzy dla ratowania ojczyzny gotowi chwycić się najbardziej awanturniczych pomysłów? Nie sądziłem jednakże, mówi, aby powierzono mu jakąkolwiek misyę.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 5tej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 15 i 16go grudnia.

Wczorajszy targ na Baranie co do dowozu pszenicy i jęczmienia był dość dobry; za to żyta niewiele i to tylko z mniejszych posiadłości dostarczono; wogóle zaś wynosił dowóz przeszło 1500 korcy. Ceny niewielkiej uległy zmianie, zakupywano najwięcej do pobliskich młynów, jako też i przez tutejszych spekulantów.

Płacono na pszenicę czerwoną 250 f. od 51 do 56·— złp., białą od 52 do 57 złp., żyto 232 f. od 38 do 41 złp., jęczmień 202 funt. od 30 do 34 złp., owies 138 funt. od 15 do 17 złp., groch 252 f. od 39 do 41 złp., proso od 36 do 38 złp.

Na dzisiejszym targu kleparskim trwała jakaś stagnacya, która nie mogła do końca targu zniknąć. Kupcy wstrzymywali się od zakupna, ofiarując cokolwiek niższe ceny na które znowu sprzedający przystać nie chcieli. W ogóle zaś targ był mdły, pomimo tego, że robiono zakupna do Prus, Szląska i Morawy, niemniej zakupiono także pszenicę piękną do młynów Podgórskich.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·30 do 13·20, białą od 12·75 do 13·70, pośledną od 11·50 do 12·25, żyto 160 funt. od 9·50 do 10·—, poślednie od 9·25 do 9.50, jęczmień pośledni od 7·20 do 7·50, piękny od 8·— do 8·50, owies na wagę 100 funt. od 4·— do 4·25, koniczynę czerwoną 150 f. od 40·— do 44 złr., białą od 42·— do 48 złr., groch od 9·50 do 10·50, rzepak od 10·25 do 10·50.

Nadesłane.

(K). Z powiatu Mieleckiego. — O ile publiczne wytknięcie wad lub nieudolności pojedynczych osób zajmujących wybitniejsze stanowisko w kraju, lub też korporacyi i instytucyi wywołuje nieraz zawiść i starcia, bez wpływu na polepszenie — o tyle słuszną jest rzeczą, aby gorliwa i sumienna praca dla dobra ogółu, ocenioną i uznaną została i gdy polemiki o tańszą lub droższą topkę soli, zapełniają łamy naszych dzienników, podniesienie prawdziwych zasług zostaje zapomniane.

Wychodząc ze słuszności tego naszego założenia szczęśliwi jesteśmy, że uprzedzamy obowiązek, któren już dawno powinnien być spełniony, to jest obowiązek publicznego uznania dla gorliwej pracy i poświęcenia Lekarzy pp. Błażeja Kijasa i Oswalda Hańza, którzy w czasie panującej epidemii cholerycznej, wywiązali się ze swego powołania tak sumiennie, że krzywdą by było widoczną, gdybyśmy te Ich zasługi przemilczeli.

Przyjmcie więc Szanowni Panowie niniejsze podziękowanie od całego ogółu, jako serdeczne, a z służone wynagrodzenie, które jesteśmy w możności Wam złożyć: „Bóg zapłać“ — Jedyny to nasz klejnot, którym dziś wynagradzać możemy, bo sami biedni i zniszczeni, po stracie wszystkiego, cóż możemy innego ofiarować, gdy zostało nam tylko wdzięczne serce i nadzieja lepszej przyszłości!... Tą to pokrzepieni nadzieją nie upadamy na duchu i wierzymy w polepszenie naszego bytu, a tem samem zdobycie się kiedyś na wybitniejszą oznakę wdzięczności dla zasłużonych nam osób i przekazania Ich, że byli to ludzie, którzy zrozumieli dzisiejsze stanowisko obywatela.

Przyszłość ta, gdy dalej z takiem poparciem naszych potrzeb postępować będziemy, nie jest daleką — bo jeżeli porównamy dzisiejszy stan naszego powiatu ze stanem przed laty trzema, musimy przyznać, żeśmy już wielki naprzód krok zrobili. A dla czegóż to dopiero od trzech lat zdołaliśmy postąpić naprzód? — dla czego potrzeby te dziś są dopiero zaspokajane?

Dlatego oto, bośmy pozbawieni byli czynnika któренby ze swego stanowiska kierunek i wykonanie chętnie i z dobrą wolą popierać był zdolen.

A zatem gdzież więc dziś jest ten czynnik, który nam pomaga w naszym postępie? któż to jest co zrozumiawszy swe stanowisko wżył się w potrzeby powiatu i nie ogląda się na inną działalność, lecz postępuje w wytkniętym kierunku?

Któż to pierwszy może w naszym powiecie z całą gorliwością zajął się oświatą ludu i szkołami, tą najsilniejszą dźwignią w upadłości naszej moralnej i materyalnej? Któż to dziś więcej w naszym powiecie pracuje nad wzniesieniem tych szkół? — czyjąż to zasługą jest erekcya 4o klasowej w Mielcu, w ciągu niespełna lat dwóch, bez istnienia żadnych środków z całą okazałością i wymogami postawionej i w życie wprowadzonej? za czyimże to popędem i inicyatywą w kilkunastu gminach nowo potworzyły się szkoły?

Komuż to zawdzięczać mamy zajęcie się drugą nadzwyczaj ważną dla społeczeństwa kwestyą; drogami? Jeżeli kto przed trzema laty przejeżdżał przez nasz powiat w jakiejkolwiek bądź porze roku, szczęśliwym mógł się nazwać, jeżeli całym wózkiem lub sam cały te drogi przebył, — a dziś o ileż to drogi są lepsze i za czyim że to staraniem?

Zanadto przedmiot znany, aby go tu szczegółowo powtarzać, dość powiedzieć, że olbrzymia praca owałowania rzek Wisły i Wisłoki, oraz przeprowadzenie kanalizacyi wielkiej ilości wód wewnętrznych, a do tego kilkoletnie nieurodzaje tak zniszczyły nasz powiat, że nie mając już sił i środków do dalszej roboty, a nie mogąc nigdzie uzyskać pomocy, opuściliśmy ręce ustawiczną zbolałe pracą! Któż to w tych chwilach zwątpienia orzeźwiał i podnosił nasze siły? któż to w zawiązanych komitetach zawsze nam przewodniczył? z kądże najwięcej mieliśmy moralnego poparcia i starania się (wprawdzie bez skutku) o pomoc materyalną? Komuż to mamy po największej części do zawdzięczenia że rząd zesłał kilku inżynierów do robót technicznych w zamiarze ujęcia wszystkich wód w kanały w powiecie Mieleckim? i któżto przyjął na swe barki ten trudny obowiązek przewodniczenia przy tych robotach? Któż to pierwszy zrozumiał i silnie przy tem obstawał aby pożyczkę krajową użyć tylko na roboty publiczne powiatu, przez co dwojaki cel byłby osiągniętym — któż to wreszcie tak przekonywająco przemawiał, że rozdanie tej pożyczki pojedynczym osobom niby na zasiewy, które już były uskutecznione, byłoby czystem marnotrawstwem i niepotrzebnie długami obciążającem powiat? Niestety nie chciano zrozumieć doniosłości tego przedstawienia!...

Któż to jest więc tym gorliwym i racyonalnym gospodarzem naszego powiatu?

Oto c. k. starosta Wny Eugeniusz Beneszek.

Za tyle więc starań i podjętej pracy, za Twą troskliwość o nasz dobrobyt, za tę trudną umiejętność pogodzenia przykrych nieraz obowiązków urzędnika z obowiązkami obywatela — przyjm od nas szanowny mężu to co dziś ofiarować ci możemy — staropolskie „Bóg zapłać“ — a przyjm to jako jedyny datek, który mieszkańcy powiatu Mieleckiego z serca pełnego wdzięczności, złożyć Ci mogą.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Wrocław 15 grudnia. Sąd miejski skazał księcia biskupa Förstera zaocznie za 29 wypadków mianowania księży bez zezwolenia rządu na 11,600 talarów grzywny, a w razie nieuiszczenia ich, na dwa lata więzienia.

Drezno 15 grudnia. Królowa wdowa Elżbieta pruska umarła w niedzielę o północy. Królewicz Pruski jeszcze w ciągu nocy przybył tutaj. (Królowa Elżbieta, wdowa po Fryderyku Wilhelmie IV, starszym bracie panującego obecnie cesarza Wilhelma, liczyła lat 72; była ona córką króla Maksymiliana I Bawarskiego, ciotką cesarza Franciszka Józefa i króla Saskiego Albrechta.)

Paryż 15 grudnia. Wiadome dotąd rezultata wyborów, każą przewidywać wybór radykałów Marcou i Bonvela w departamencie Aude i republikanina Calmona w departamencie Seine et Oise; w departamencie Finisterre, o ile dotąd wiadomo, otrzymali republikanin Swiney 12,505 głosów, a konserwatywny kandydat Leguen 6,942 głosów.

Londyn 14 grudnia. Dziś odczytano we wszystkich kościołach katolickich dyecezyi westministerskiej encyklikę papieską.

Sejm dotychczas załatwia same sprawy drugorzędne. Jakkolwiek bowiem kwestya okręgów sądowych i powiększenia liczby trybunałów 1ej instancyi w naszym kraju niemałej jest wagi, wszakże sejm niemoże jej zaradzić i musi się ograniczyć na wnioskach stawianych rządowi. W tem atoli, co należy właściwie do pracy ustawodawczej sejmu, nieprzychodzi nic pod jego obrady, coby miało zasadnicze znaczenie. Powyżej zamieszczony list lwowski (O.) zapowiada rozbiór w sejmie sprawy ustaw drogowych. Narady jednak po za Izbą nad wnioskiem w tej kwestyi zaczepiają już o połączenie władz autonomicznych z rządowemi, i pokazują, że sprawa ta nie da się załatwić bez postawienia ogólnego programu reformy urządzeń gminnych i powiatowych. Bez takiego programu Sejm mógłby załatwiać sprawy bieżące w kierunku nie jednolitym a nawet narazić samorząd krajowy na uszczerbek lub zamęt. Pomimo zatem widocznej w Sejmie dążności unikania rozpraw zasadniczych, nie zdaje nam się, aby było możebnem, a tem mniej pożytecznem obradować nad kwestyą drogową albo sanitarną, albo jakąkolwiek inną dotyczącą urządzeń gminnych i powiatowych, bez rozbioru podstaw, na jakich ma się oprzeć przyszły rozwój samorządu. Gdyby zaś pod tym względem nie było dość czasu na przeprowadzenie dyskusyi, w takim razie niepodobna będzie załatwić żadnej z tych spraw, a tego bardzo obawiamy się wobec ciągłych przerw, na jakie krótka sesya tegoroczna jest narażona.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajduje się wybór dwóch członków komisyi administracyjnej; drugie czytanie wniosku rządowego zawierającego postanowienia na wypadek, gdy poseł sejmowy ulegnie kondemnacie sądowej lub zostaje pod śledztwem karnem; drugie czytanie wniosku Wydziału krajowego o zmianie ustawy wyborczej; pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o stanie funduszów szpitali Ś. Łazarza i Ś. Ducha w Krakowie; sprawozdanie Wydziału krajowego o petycyach i sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie na pobór dodatków do podatków.

Skazywanie biskupów w Prusiech za ustanawianie duchownych na posadach, oraz zamykanie seminaryów, już z kolei wszystkie dyecezye dotyka. Najwyższą zaś karę pieniężną zapłacić ma biskup wrocławski, bo mu policzono za 29 wypadków przekroczenia ustaw krajowych po 400 tal. od sztuki. Na czem się to więc ma skończyć? Zaprowadzenie ksiąg stanu cywilnego zrodzi również nowe przyczyny przekroczeń, albowiem są w ustawie takie przepisy, które łatwo sprowadzić mogą przekroczenia nietylko tych przepisów, ale nawet ustaw majowych, tam gdzie kompetencye państwa i kościoła spotkają się z sobą.

Dramat zakończony przed sądem w Trianon jest jeszcze głównym przedmiotem zajęcia dzienników całej Europy, bo też wszystkie przyznają, że jest on sprawą więcej polityczną niż sądową albo militarną. Następstwa jego długo jeszcze będą się dawały dostrzegać. Że w oczach wielu osób marszałek Bazaine jest ofiarą polityczną a nie winowajcą a tem mniej zdrajcą, tego dowodem listy i wizyty kondolencyjne oddawane jego żonie, oraz podanie się do dymisyi kilku bliskich jego krewnych służących w wojsku oraz kilku jego byłych adjutantów. Cesarzowa Eugenia przesłała do niego telegram, a królowa Izabella przybyła do Wersalu dla oddania wizyty żonie marszałka.

W niedzielę odbywało się we Francyi znów kilka wyborów na opróżnione krzesła deputowanych O ile dotąd wiadomo, padły one na republikanów, nie wyjmując nawet wyboru w Bretanii, która zwykła legitymistów wybierać.

Komisya Zgromadzenia narodowego francuskiego do wniosku Philippoteaux, uchwaliła taką redakcyę projektu ustawy: „Na przyszłość aż do uchwalenia nowej ustawy wyborczej, żaden wojskowy albo marynarz należący do czynnej służby w wojskach lądowych i morskich, jakiegokolwiek stopnia lub zawodu, nie może być wybrany członkiem Zgromadzenia narodowego. Postanowienie to stosuje się do wojskowych i marynarzy będących w rozporządzalności, albo w stanie nieczynnym, ale nie odnosi się do oficerów w drugiej sekcyi głównego sztabu, ani do rezerwy czynnej“.

Moniteur paryski utrzymuje, że rząd angielski zamierza uznać wkrótce urzędownie Republikę Hiszpańską. Miano już o tem dać znać do Madrytu. Winniśmy tu przypomnieć, że jeszcze w lecie urzędowe dzienniki pruskie zapowiadały bliskie uznanie republiki; zdaje się zaś, że rząd pruski niechciał zrobić pierwszego kroku, ale zawsze widział on w republice Hiszpańskiej niejakie zabezpieczenie przed restauracyą we Francyi, której sobie nie życzył.

Pisaliśmy wczoraj na tem miejscu o połączeniu się jenerałów Moriones i Loma i wspólnem ich w sile 23,000 ludzi działaniu przeciw Karlistom. Dzienniki madryckie, które zazwyczaj zbyt często głoszą bajeczne wyprawy i zwycięstwa wojsk rządowych nad Karlistami, podają takie szczegóły: Moriones śmiałym pochodem przez Pampelunę i góry Nawarry połączył się z częścią armii Loma w Guipuzcoi i wszedł do Oyarzun i San Sebastian. Ztamtąd obaj ruszyli na Tolosę, którą oswobodzili od oblegających Karlistów. Z innej strony armia rządowa odniosła w Katalonii zwycięstwo nad Saballsem i Miretem, którzy zdobyli miasteczko Banolas pod samą Barceloną. Jenerał Reyes spędził ich zewsząd, zadawszy im znaczną klęskę. Z tych więc dopiero doniesień o zwycięstwach rządowych, dowiadujemy się, że Karliści stali pod samą Barceloną. Dalej piszą, że jenerał Truron organizuje armię katalońską i wciela rezerwę, co podniesie jego siły do 12,000.

Z długiej tej kampanii, a tak mało skutecznej wypadnie rządowi zdać sprawę kortezom, które się zbiorą d. 2go stycznia. Czy po ten czas będzie jaki rezultat z oblegania Kartageny? Od czasu odroczenia wiele wakuje krzeseł w izbie i to zwolenników rządu, gdyż Castelar zapełniał nimi różne urzędy, aby mieć po kraju stronników i wiernych rozkazom. Komisya nieustająca, zastępująca kortezy, pod przewodem Salmerona ma sama jedna prawo rozpisania wyborów, a jakoś się nie śpieszy; czyżby chciała osłabić partyę rządową w izbie?

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 16 listopada *(pryw.)*. Dziś uchwalił sejm ustawę o przypadkach skazania posła sądownie lub wytoczenie mu procesu karnego. Świętojurcy zdekompletowali Izbę przy obradch nad ustawą o dodatku do sejmowéj ordynacyi wyborczéj. Jutro czytanie wniosku Czartoryskiego.

Peszt 15 grudnia. Na posiedzeniu Izby poselskiej odpowiadał minister Pauler w zastępstwie chorego prezesa ministrów Szlavego na interpelacyę Tiszy co do przesilenia gabinetu, że król przyjął dymisyę ministrów skarbu i komunikacyj, którzy jednak czyniąc zadość życzeniu monarchy pozostaną w urzędzie, dopóki nie będą zamianowani następcy. Na dalsze zmiany w gabinecie nie zanosi się. Koloman Tisza nie jest z tej odpowiedzi zadowolonym, ponieważ teka ministra skarbu nie będzie obsadzoną podczas dyskusyi budżetowej, żąda przeto uchwały, czy rozprawy budżetowe w ogóle teraz są możebne. Minister Pauler odpowiedział, że budżet uchwala się nie dla urzędujących ministrów, lecz dla kraju, prosi więc, aby w myśl dawniejszej uchwały rozpocząć dziś obrady nad budżetem. Podczas głosowania nad przyjęciem do wiadomości odpowiedzi na interpelacyę, pokazała się istotna różnica w podaniu obliczających głosy sekretarzy, co wywołało nader burzliwą dyskusyę między Tiszą, Somssichem i Symonyim. Prezes chciał ponowne zarządzić głosowanie, przeszkodziła mu w tem jednak lewica, dopiero po półgodzinnej bardzo rozdrażnionej dyskusyi głosowano powtórnie. Stronnictwo Deaka było 161 głosami za przyjęciem do wiadomości, stronnictwo środka i wszystkie frakcye lewicy, razem 125 głosów, głosowały przeciw.

Parenso 15 grudnia. Na posiedzeniu sejmu uchwalono rezolucyę, aby ustanowić przy sądach osobnych przysięgłych urzędników dla ksiąg gruntowych.

Bern 15 grudnia. Połączone zgromadzenie związkowe (Rada narodowa i Rada Stanów) wybrało za jednym razem prezydentem Związku Schenka 80 głosami na 132 głosujących. Wybór wice-prezydenta wymagał dwukrotnego wyboru; wybrany był Welti 77 głosami na 144 głosujących. Prezydentem sądu związkowego wybrany został za pierwszem głosowaniem Dr Blumer, a wice-prezesem za trzeciem głosowaniem Morel.

Londyn 15 grudnia. Podsekretarz stanu w ministeryum spraw wewnętrznych Winterbotham, umarł w Rzymie.

Nowy Jork 15 grudnia. Profesor Agasiz, znany badacz przyrodniczy, umarł. Więźnie z okrętu „Virginius“ powiezieni zostali do Bahia-Honda, gdzie wraz z okrętem „Virginius“ oddani będą władzom amerykańskim.

Giełda Wiedeń, dnia 16 grudnia godz 2.25. 4% zjedn. dług państwa banko. 69·50· — Zjed. oblig. państwa w srebrze 74·—. — Losy z r. 1860 101·25 — Akcye banku 990 — — Akcye kredytowe 235 25 — Londyn 113 25 — Srebro 108·25 Dukat —. —. Lombardy 169 —. — Losy z r. 1864 130·— — Akcye franko-austr. 29·—. — Napoleondor 9·06½. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 227 — — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139.50 — Akcye kolei północno-wsch. — ·—. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 12·50. — Oblig. indemniz. gal. 76·25 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 107·50. — Akcye anglo-banku 130·50 Akcye kolei rządowej 335·— — Akcye kolei niedm. — ·—. — Akcye kolei Rudolfa 161·—. — Tramway 158·—. — Akcye banku budowy 59·75. — Akcye kolei wschodn. 47 50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 28 50 — Akcye kolei zjedn. 104·50 — Losy tureckie 50 50. — Losy prem. węg. 75·— Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 142 —. Akcye kolei ces. Elżbiety 218·— — Akcye kolei półn. zach. 199·—. — Akcye franko-węgiersk. 22 75. Ogólny austr. bank. 29 50. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 grudnia.

Wartość kuponów do 17 grudnia.	żądają	płacą	wartość kuponu	
Śrebro austryackie za 100 złr.	110 —	108 75	—	
Kupony srbr. płatne „	109 —	108 —	—	
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 —	153 —	—	
Talary pruskie za 100 tal.	171 —	170 —	—	
Dukat austryacki 1 sztuka	5 48	5 38	—	
Napoleondor 1 sztuka	9 15	9 04	—	
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 —	74 75	59¾	oprócz kup. bież.
4% listy zast. „ „	72 —	70 —	1 84⅔	
5% „ „ „	79 25	77 25	2 30½	
5½% listy Zst. 36-lt.pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 53	
6% „ „ 36-lt.pł.bn. (Zakł. Kred. krak.)	91 75	91 —	76⅔	
4% „ „ 18-lt.pł.bn. (Zakł. Kred. krak.)	92 75	92 —	76⅔	
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	88½	
5% „ hipot. „ „ 100 zł.	82 —	80 —	1 76⅔	
5% „ zakł.kred.wł. „ 100 zł.	92 —	90 —	2 76⅔	
5% oblig.poż.kol.węg. „ 120 zł.	99 50	96 50	2 76⅔	
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 —	75 50	—	
Ak. B.G.d.H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	73 —	3 84½	oprócz kup. bież.
„ „ hipotecz. z 200%	204 —	200 —	3 68	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	232 —	228 —	4 84	
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	143 —	140 —	1 28	
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	94 —	92 —	1 39	
4½% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 25	92 75	1 93½	
4% „ „ „ „ II. „ 100	93 50	92 —	1 93½	
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 —	2 41½	
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 —	18	
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34½	32½	—	

Wiedeń 15 grudnia

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 75	69 65
5% „ „ „ srebr.	74 35	74 15
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	96 50
„ „ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ „ węgierskie	76 50	76 —
„ „ „ galicyjskie	77 —	76 25
„ „ „ bukowińskie	74 —	73 —
„ „ „ siedmiogr.	74 25	73 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 —	96 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 90	91 70
4 „ galicyjskie	— —	71
5 „ „	— —	77 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	91 -	90 50
5 „ węgierskie listy	81 25	80 75
5 „ zakł. kredyt. austr.	91 —	90 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	82 —	81 50
5 „ Domen. państ. 120 złr.	118 25	117 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	299 —	294 —
„ „ „ 1854	98 --	97 50
„ „ „ 1860	101 60	101 25
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 50	109
Losy pożyczki z r. 1864	131 —	129 -
„ prem. pożyczki węg.	77 75	77 25
„ Comorente	29 —	27 50
„ Kredytowe	172 25	171 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	89 —	88 -
„ księcia Salm	34 —	33 —
„ „ Palfy	21 50	20 50
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	24 —	23 -
„ miasta Budy	24 50	23 50
„ księcia Windischgraetz	20 —	18 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 -
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	12 50	12
„ tureckie 400 frank.	53 --	52 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	998 —	996 —
Zakładu kredytowego	240 25	240 —
Żeglugi parow. na Dunaju	517 —	515 —
Kolei północ. Ferdynanda	2100	2095
Kolei rządowej fr. a.	338 50	338
„ zachod. c. Elżbiety	224 —	222 -
„ Pardubickiej	156 —	155 50
„ Południowej	172 50	172 —
„ Galicyjskiej	230 —	229 —
„ Czerniowieckiej	139 50	139 —
„ Albrechta	123 —	121 —
„ węg. półn.-wschod.	— —	— —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	162 50	161 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	154 —	153 —
„ Koszycko-Bogumił.	143 50	142 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	198 —	[illegible]
„ wschodnio-węgierskiej	49 —	48 —
„ austryack. półn.-zach.	203 —	201 —
„ Franciszka Józefa	218 —	217 —
Banku anglo-austryackiego	136 —	135 50
„ anglo-węgierskiego	30 —	29 —
„ austryackiego ogólnego	35 —	34 -
Zakładu Kredytowego węg.	133 50	133 —
Banku franko-austryackiego	31 —	30 —
„ franko-węgierskiego	24 —	22 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	63 —	62 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	14 50	14 —
„ dla obrotu ogólnego	108 50	107 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	34 —	33 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 75	85 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	95 —
Emissya z r. 1862	— —	93 50
„ państwowa St. 500 fr.	40 —	139 -
Emissya z r. 1867	131 —	130 75
„ południowa St. 500 fr.	111 25	111 —
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100złr.m.k	91 —	90 —
„ „ 100 złr.w.a	88 —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	94 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	78 —
5% w srebrze	97 —	96 75
„ gal. Kar. Ludw. 300z.w.a. w srebr. 5% za 100.	— —	105 -
Emissya II.	98 75	98 25
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 75	73 25
Emissya z r. 1867	86 —	85 -
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	85 —	84 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 25	94 75
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	97 —	96 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	84 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 38	5 37
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 10	9 09
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 50	11 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 85	108 60
Srebro, kupony	109 25	108 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	$1\ 69^{25}$	1 69

Lwów 13 grudnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 42	5 33
„ cesarski	5 43	5 35
Półimperyał rosyjski	9 35	9 20
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 55	1 53
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 60	78 90
„ „ „ „ „ 4%	73 —	72 —
„ „ Banku hipoteczn.	82 75	81 75
Obligi indemn. bez kuponów	76 75	75 65
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	233 50	231 50
„ „ lwowsko-czernio.	142 —	140 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 13 grudnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 70	94 40
„ „ 2 „ „	94 —	93 70
kupon „	—	1 90
„ „ nowe „	93 15	92 85
kupon „	—	2 37⅝
„ likwidacyjne „	79 25	78 85
kupon „	—	13⅜
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 50	93 75
„ „ bydgoska	70 50	70 —
„ „ terespolska	113 —	112 —
„ „ łodzka	102 —	—

„Medycyna dla Nielekarzy"

popularnie skreślona
przez Dr. **Henryka Kowalskiego**
lekarza praktycznego w Bochni.
Cena egzemplarza 1 złr.

Książka ta przez czasopismo fachowe „PRZEGLĄD LEKARSKI" PP. właścicielom dóbr ziemskich, plebanom, ekonomom, gospodarzom itd. jako jedna z najpożyteczniejszych gorąco zalecona. — Książka ta przez Wysoką RADĘ SZKOLNĄ PP. nauczycielom i bibliotekom szkolnym polecona, jest do nabycia: w Krakowie w księgarni Wgo Friedleina, — we Lwowie w Księgarni Wgo Karola Wilda, — w Bochni w mieszkaniu autora, ulica Rzeźnicka, dom Wgo b. burmistrza Turka.
(2281-3-3)

WENTA

czyli sprzedaż rozmaitych przedmiotów wyborowych na Gwiazdkę i Nowy Rok, odbywać się będzie **w Sali Redutowej w dniu 17 18 19 i 20** t. j. w środę, czwartek, piątek i sobotę od god: 1—4 lub 5.

Dochód ze sprzedaży przeznaczony na wspomaganie ubogich chorych będących pod opieką Towarzystwa Pań Ś. Wincentego a Paulo. (2310-2-3)

Na Święta Bożego Narodzenia.

Dostać można w Fabryce cukierków codzień świeżych i najtaniej najlepszych cukierków w kilkunastu gatunkach funt po 1 złr., karmelków nadziewanych funt 80 c. Cukierki do ubrania sadów piankowe, likworowe i marcypanowe funt 1 złr. 40 c. Czokolada zdrowia funt 1 złr., czokolada w proszku funt 80 cent., czokolada wanilowa funt 1 złr. i 1 złr. 25 c., 1 złr. 50 c. i 2 złr. Soki owocowe flaszka po 30 c., 65 c. i 1 złr. 50 c. Miętowe funt 80 c. Szlazowe od kaszlu funt 80 c. Jabłka cukrowe sztuka 20 c., 50 c., 80 c. Zamówienia na prowincye wysela się natychmiast za pobraniem pocztowem lub za gotówką. (2331-3 5)

Fabryka cukierków deserowych
W. Lipińskiego w Krakowie, ulica Bracka Nr. **158.**

PRAKTYKANT I ASYSTENT

znajdzie natychmiast umieszczenie w Aptece w Dembicy. **F. Herzog**
(2330-2-3) właściciel Apteki.

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (2207-4-23)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i p. Wiktora Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u pp. Franzosa i Kullaka, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

A. Maczuskiego

cesars. i król. wył. uprzywil. środek do barwienia włosów

EKSTRAKT z ORZECHÓW

do **barwienia siwych włosów** na **blond, brunatno** lub **czarno,** wyrabiany z zielonych łupin orzechów, zdrowiu i włosom zupełnie nieszkodliwy, barwi włosy w pięciu minutach pięknie i trwale na **blond, brunatno** lub **czarno,** bez powalania skóry na głowie i bielizny.

1 flakon wyciągu z orzechów, w stanie płynnym . . . . 3 złr.
1 słoik pomady orzechowéj 2 „
1 słoik olejku orzechowego 2 „
½ flakonu „ „ 1 „

Prawdziwe do nabycia:
w składzie parfumeryj Maczuskiego
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

W Krakowie u *Józefa Jahna* i *Wilhelma Fenza,* — we Lwowie u *W. Boczkowskiego* kup. i we wszystkich handlach galanteryjnych i składach perfum. (1895-17-24)



Szybkie i pewne wytępienie
szczurów i myszy,

odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**
trucizną na szczury

którą prawdziwą nabyć można:

☛ w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** i **Józefa Jahna;** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Jakóba Beisera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolascha;* w Przemyślu u p. *Kozłowskiego;* w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz:* w Tarnowie u pp. *T. A. Wielogórskiego* i *W. Müldnera i Spół.* (1969-5-6)

Cena sztuki 50 centów.

Losy Miasta Krakowa.

Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.
Najniższa wygrana złr. 30 w. a.
Najbliższe ciągnienie d. 2 Stycznia 1874 r.

Sprzedają
we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;
„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (1903-18)

Prawdziwe
Pigułki Morisona.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1825-15-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym.

Skład Mebli

Franciszka Drozdowskiego
przy ulicy Grodzkiéj obok poczty pod l. 117
poleca materace sprężynowe, włósiane, garnitury najdokładniejszego własnego wyrobu. Również odnawia stare meble — przyjmuje w zamian lub w komis do sprzedania wszelkie rzeczy. Ceny bardzo przystępne.
(2254-4-6)

ZNAKOMITE POWODZENIE.
VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem,
dlatego to działa szczęśliwie na skórę,
niedostrzeżona przystaje do ciała
nadaje cerze
ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1275-26-78)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Warszawie w Składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego

dla **miasta Rzeszowa** i **powiatu Rzeszowskiego**
zaprasza wszystkich Członków tegoż Towarzystwa, ażeby się
na ogólne Zgromadzenie
dnia 28go Grudnia 1873 r. w Sali Ratusza Rzeszowskiego o 3éj godzinie popołudniu zebrać raczyli.

PORZĄDEK DZIENNY:
1) Uzupełnienie i zmiana statutów, celem zastosowania ich do ustawy państwowéj z dnia 9 Kwietnia 1873 r.
2) Podpisanie nowego statutu.
3) Wybór nowego zarządu. (2314-1-2)

Rzeszów dnia 14 Grudnia 1873 r.
Ed. Neugebauer. *Ferdynand Schaitter.*

Opinia nasączytna rady zdrowia.

WIZYKATORYA i PAPIER ALBESPEYRES

od lat 50-ciu przepisywane przez najznakomitszych lekarzy.

WIZYKATORYA ALBESPEYRES — Skutek pewny i regularny. — Niezbędne dla lekarza praktykującego na wsi.
PAPIER ALBESPEYRES — Preparacya bardzo dogodna do utrzymania wizykatoryi bez nieprzyjemnéj woni i bez dolegliwości.
U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78.
Sprzedaje się w aptekach wszystkich tych gdzie znajdują się KAPSUŁKI RAQUIN.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (1269-12-)

Oryginalne wina zagraniczne i likiery

w najlepszym gatunku, sprzedane będą po najtańszych cenach za poręczeniem prawdziwości za wielką butelkę:

St. Julien, St. Estéphe . .	złr. 1·25	Cognac fin Champagne .	„ 2·—	Clicquot	„ 3·25
Château Margeaux	„ 1·75	Benedictine ½ butelki . .	„ 2·50	Vöslauer Ausstich biały lub czerwony	„ —·60
„ Laffite lub Larose	„ 2·50	1 butelka	„ 4·50	Ruster Ausbruch	„ —·70
Mosel, Brauneberger, Niersteiner	„ 1·25	Rum Jamaica, szlachetny, ½ butelki złr. 1 butelka	złr. 2·—	Ocet winny, I. gatunek za wiadro	„ 6·—
Rüdes- lub Hochheimer .	„ 2·—	Szampańskie:		za butelkę	„ —·25
Muscat Lunel lub Frontignan	„ 1·25	Moet cremant rose . . .	„ 3·50	Oryg. piwo z Klein-Schwechat we flasz. Piwo odstałe	„ —·25
Malaga, Madeira, Sherry bardzo stary	„ 2·	Aubertin cremant rose .	„ 2·50	„ marcowe	„ —·27
		Mum et Comp.	„ 3·		
		Heidsieck et Co. Monopol	„ 3·50		

wraz z flaszką.— Skrzynie i flaszki przyjmuję napowrót. Rozsyłka począwszy od 2 flaszek za zaliczką.

(1562-26-) **Aleks. Floch, w Wiedniu, Bäckerstrasse Nr. 8.**

Pierwsza nagroda 2 złote medale.

Nagrodą odznaczone
przez c. k. rząd wyłącznie uprzywilejowane wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącznie za dobre uznane

Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

który z powodu niezrównanej doskonałości, jakoteż w uznaniu wybornej własności i tanich cen przez sędziów wystaw przemysłowych wszystkich narodów 1 **złotym** i 3 wielkiemi **srebrnemi medalami** odznaczone zostały. Prócz tego uznał Jego Ces. Mość Cesarz Aleksander Rosyjski za stosowne, odznaczyć mnie ces. ros. złotym medalem zasługi do noszenia przy orderze św. Stanisława.

Ochrony te przeciw przeciągom powietrza są wyrabiane z bawełny, obciągnięte lakierem (w białym czerwono brunatnym i dębowym kolorze) według barwy pokostowanego okna. Przewyższają one wszystko dotychczas używane, gdyż każdy choć najmniejszy przeciąg powietrza zostaje ominiętym a drzwi i okna może każdy według upodobania otworzyć. Przyrząd jest tak łatwym, że każdy sam może go zastosować.

Cena za biały kolor do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 c. za łokieć; za czerwono-brunatny i dębowy kolor do okien 5 c. za łokieć do drzwi 7 i 11 c. za łokieć. Na jedno okno białego koloru średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżéj za 50 ct.

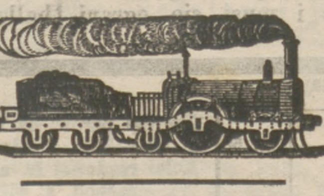
Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywują się jak najspieszniej a do każdej przesyłki dołącza się drukowany opis użycia. (1585-9-10)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 21, c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu.

J. Popelarz,
c. k. nadworny dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza.

Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Ces. król. uprzywil.

Kolej żelazna Arcy-księcia Albrechta.

OGŁOSZENIE.

Zaprowadzenie pociągów Nr. III i IV.

Uwiadamia się niniejszem Szanowną Publiczność, iż począwszy od dnia
16 Grudnia 1873 r.
aż do odwołania, oprócz pociągów **Nr. I i II,** które jak dotychczas, tak i nadal codziennie, także pociągi **Nr. III i IV,** lecz tylko w Niedzielę, Wtorek i Czwartek — w ruch puszczane będą.

(2294-3-3)

Dyrekcya ruchu.

UWAGA.	Odjazd pociągu Nr. III	ze Lwowa	o godzinie	5	minut	30	wieczór
	Przyjazd „ „ „	do Stryja	„ „	9	„	36	„
	Odjazd pociągu Nr. IV	ze Stryja	o godzinie	6	minut	25	wieczór
	Przyjazd „ „ „	do Lwowa	„ „	10	„	31	„

(Przedruk nie będzie płacony).

Na Gwiazdkę.

Księgarnia, Skład nut i obrazów
pod firmą
J. Wildta (A. Otremba)
w Krakowie

poleca przy nadchodzących świętach obfity w wybór zapas **książek, nut, obrazów i fotografij w oprawach ozdobnych,** stosujących się na **podarunki** dla dzieci, młodzieży i dojrzałych osób wszystkich stanów.

Kraków ulica Grodzka. *A. Otremba.*
(2313-1-3)

Bilety wizytowe, z powinszowaniem Nowego roku, arkusze gratulacyjne noworoczne, porządki tańców i wszelkie litograficzne roboty, dostarcza na zamówienie punktualnie, szybko i po tanich cenach

Litografia M. Salba
w Krakowie, przy ulicy Różannéj pod L. 413.
(2309-1-3)

Prof. Dr. Sampson's Coca Praparate

Pigułki kokowe

przez **Dra W. Straussa,** aptekarza w Moguncyi, przeciw osłabieniom, cierpieniom hemoroidalnym i płuc.

Już **Aleksander v. Humboldt** zwrócił uwagę w swojem dziele Cosmos na niezwykłe silne działanie rośliny kokowéj hodowanéj w południowéj Ameryce, co również potwierdzili liczni słynni lekarze, szczególniéj w chorobach nerwowo-płciowych spowodowanych przez utratę nasienia, samogwałt itd. Dr. Sampson w Nowym Jorku wykrył niedawno w **pigułkach kokowych Nr. III.** niezrównane lekarstwo dla cierpiących na różne słabości. W ciągu swych badań znalazł w **pigułkach kokowych Nr. II.** skuteczność w hemoroidach, w **pigułkach kokowych Nr. I.** w słabościach płucnych, zapaleniu płuc itd. nawet we wysokim stopniu posuniętych, zupełne wyleczenie. Cena pudełka 2 złr. w. a., 6 pudełek 10 złr. w. a.

Krynochrom.

Niezrównany środek do **barwienia włosów** przywraca pierwotną barwę włosów, jest zupełnie nieszkodliwym, nie plami ani włosów ani palców. Środek ten uzyskał już europejską sławę. Cena pudełka 3 złr. w. a., 2 pudełka 5 złr. **Do nabycia u Ed. Haubnera,** aptekarza „zum Engel" w Wiedniu am Hof in der Creditanstalt, w Gracu u apt. Grablovitza, w Pradze u apt. Fürsta, w Bernie u apt. W. Schönaicha. Skład u aptekarza Fürsta w Pradze. (2194-1-12)

OGŁOSZENIE.

L. 696. (2305)

Celem obsadzenia **posady lekarza** przy c. k. zarządzie górniczo hutniczym w Swoszowicach z roczną płacą 400 złr. z kasy braterskiej i 300 z kasy c. k. zarządu niżej podpisanego razem 700 złr. rocznie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posada ta nadaną zostanie z warunkiem 3 miesięcznego wypowiedzenia obustronnie.

Lekarz ten obowiązany będzie leczyć chorych przynależnych do c. k. zarządu górniczo-hutniczego w Swoszowicach robotników, dozorców i rodzinę tychże w ich mieszkaniach to jest w Swoszowicach i gminach przyległych bez wynagrodzenia kosztów podróży i utrzymywać aptekę domową w Swoszowicach.

Ubiegający się o posadę lekarza zakładu górniczo-hutniczego w Swoszowicach doktorowie chirurgii i medycyny i chirurgii winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, dotychczasowej praktyki, znajomości języka niemieckiego i polskiego do c. k. zarządu górniczo hutniczego w Swoszowicach **najdalej do 26 b. m.**

C. k. zarząd górniczo-hutniczy.

Panna Dunin rozpoczęła kursjęzyka **francuskiego** i udziela codziennie godzinę, od 9 do 10 i od 4 do 5 wyjąwszy dnie świąteczne. (2358-1-3)

Każda uczennica płaci 4 złr. miesięcznie. Oddzielne lekcye płacą się 1 złr. za godzinę. Zgłosić się ulica Szczepańska, dom Wgo Federowicza.

Dwa domy

obok siebie stojące na Kazimierzu przy głównej ulicy pod l. 91 i 92 **są do sprzedania** razem lub każden z osobna. — Bliższa wiadomość u właściciela przy rogu ulicy Floryańskiéj pod l. 344. (2356-1-6)



Dla panów gospodarzy wiejskich i właścicieli koni jest rzeczą niezmiernej wagi przy używaniu środków weterynarskich zrobić dobry wybór. a ten wtedy najlepiej osiągnąć można, jeżeli ocenia się podane środki według uzyskanych rezultatów.

W tym kierunku polecają się szczególnie wyroby weterynarskie *Kwizdy,* o których praktycznéj wartości następne dowody zamieszczamy:

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w *Korneuburgu.*

Przekonany kilkuletniem używaniem Pańskich wyrobów weterynarskich o tychże *doskonałym skutku,* upraszam pana znów o przysłanie niżéj wymienionych rzeczy. (Następuje zamówienie.)
Gattendorf, 12 września 1873.
Kawaler v. Offermann, c. k. podporucznik.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w Korneuburgu.

Zechciej mi pan przysłać znowu cztery flaszki Pańskiego *nadzwyczaj skutecznie działającego c. k. płynu przywrotczego dla koni.* Skutki które osiągnąłem za pomocą tego płynu, są *rzeczywiście zadziwiające.*
Bakabamja, 12 września 1873
Felsenfest, król. węg. leśniczy.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w Korneuburgu.

Ponieważ z własnego doświadczenia znam *wyborne skutki Pańskiego c. k. uprzywilejowanego płynu przywrotczego,* którego używam już *oddawna z doskonałemi rezultatami,* przeto upraszam znów o nadesłanie 24 flaszek.
Tryest, 20 września 1873. *Ant. Maramoldi*

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* aptekarz w Korneuburgu.

Pański wyborny c. k. uprzywilejowany płyn przywrotczy używany bywa we wszystkich dotyczących wypadkach w masztalarniach księcia Hohenlohego a zawsze osiągnięte są najkorzystniejsze rezultata.
Langenburg, (w Wirtembergii) 4 października 1873.
Zarząd masztalarń księcia Hohenlohego.

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda* w Korneuburgu.

Jeden moich koni *porażonym był w krzyżach,* przeciwko czemu poleciłem użyć Pański *c. k. uprzywilejowany płyn przywrotczy.* Po krótkim czasie nastąpiła znaczna ulga a po dalszem używaniu Pańskiego nadzwyczaj skutecznego *c. k. uprzywiléjowanego płynu przywrotczego* koń zupełnie wyzdrowiał.
Sołotwina, 6 października 1873. *Z. M. Falkowski.*

☛ Wyroby weterynaryjne Kwizdy ma do nabycia: ☚
w **KRAKOWIE** p. **M. Jaworniokl,** p. **Józef Jahn** i p. **Józef Tranozyński** aptekarz w Rynku głównym.
we **Lwowie** pp. **Konstanty Iskierski, Piotr Mikolasz, Jakób Beiser, S. Rucker** aptekarze, p. *J. Piepes.*
Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

OSTRZEŻENIE! Celem **zapobieżenia naśladowań,** uprasza się nie zamieniać **Płynu przywrotczego** Fr. J. Kwizdy, **jedynie odznaczonego c. k. wyłącznym przywilejem,** z innemi podobnemi lub podobnie nazwanemi wyrobami. Również zwraca się uwagę na tę okoliczność, że **każda etykieta Korneuburskiego Proszku dla bydląt** zaopatrzoną jest moim **poniżéj wyrażonym podpisem** w czerwonéj barwie i mam sobie za obowiązek ogłosić, iż znajdują się naśladowania, które złożone są z części zupełnie bezskutecznych, a nawet szkodliwych; ostrzegam zatem od zakupywania tychże.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*